WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA

MIESIĘCZNIK
ZWIĄZKU
ZRZESZEŃ
MŁODYCH
PRAWNIKÓW
RZPLITEJ
POLSKIEJ

9-10
Rok IV

TREŚĆ NUMERU:

CENA NUMERU 0.70 zł.

(W PRENUMERACIE 0.50 Zł.)

WSPÓŁCZESNA
MYŚL PRAWNICZA

Miesięcznik Związku Zrzeszeń
Młodych Prawników
Rzeczypospolitej Polskiej
pod redakcją:
Tadeusza Śmiarowskiego
i Juljusza Sas Wisłockiego

Rok IV. Warszawa, 15 października 1938 r. Nr 9-10 (36-37)

Wyzwolenie reszty ziem Śląska Cieszyńskiego z pod zaboru czeskiego

Dnia 2 października 1938 wojska polskie wkroczyły na lewy brzeg rzeki Olzy, wyzwalając z pod zaboru czeskiego prastarą piastowską i rdzennie polską resztę ziem Księstwa Cieszyńskiego. Jest to wydarzenie tak doniosłe dla Narodu i państwa polskiego, że wśród głosów wszystkich odłamów prasy polskiej, nie może zabraknąć i głosu młodego prawnictwa polskiego. Naczelna Redakcja „Współczesnej Myśli Prawniczej" pragnie przede wszystkim przypomnieć swoim czytelnikom te akty publiczno-prawne, z ostatnich dwudziestu lat, na których podstawie państwo polskie opiera swoje prawa do całego Księstwa Cieszyńskiego, jak również i te akty publiczno-prawne, na których podstawie czeskosłowacka republika weszła mala fide w nieuzasadnione i wadliwe, czasowe posiadanie przeważnej części ziem Księstwa Cieszyńskiego.

Otóż dnia 30 października 1918 r. jedyna wówczas legalna reprezentacja ludności Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wydała w Cieszynie odezwę następującej treści:

„Ludu Śląski!

Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego, opierając się na zasadach Prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, uznanych przez wszystkie narody i państwa i na jednomyślnej woli i zgodzie ludności Śląska, wyrażonej ostatnio na wiecach ludowych w Orłowej, w Boguminie, w Cieszynie, proklamuje uroczyście przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjed-

noczonej Polski i obejmuje nad niem władzę państwową".

Szanując jednak interesy napływowej mniejszości czeskiej i nie chcąc wywoływać niepożądanych zadrażnień między obu bratnimi słowiańskimi narodami, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zawarła z Czechami dnia 5 listopada 1918 r. w Polskiej Ostrawie następujący układ:

„Protokuł z posiedzenia reprezentatów „Zemskeho Narodniho Vyboru pro Slezko" w Polskiej Ostrawie i polskiej „Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego" w sprawie uregulowania wzajemnego stosunku w Księstwie Cieszyńskim.

1. Umowa niniejsza ma znaczenie prowizoryczne i niczym nie przesądza ostatecznego rozgraniczenia terytorjalnego, które pozostawia się całkowicie kompetentnym czynnikom t.j. Rządowi Polskiemu w Warszawie i Rządowi Czeskiemu w Pradze.

Powiat polityczny frydecki będzie podlegał Narodnemu Vyborowi pro Slezko, powiaty polityczne bielski i cieszyński „Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego" w Cieszynie.

2. We frysztackim powiecie politycznym ma w zasadzie pozostać stan obecny niezmieniony.

3. Władze narodowe poręczają sobie wzajemnie w całem Księstwie Cieszyńskim pełną opiekę mniejszości narodowych, szczególnie pod względem oświatowym, szkolnym i narodowo - politycznym".

Niestety, umowa powyższa została przez Czechów jednostronnie i samowolnie zerwana. Albowiem już dnia 24 stycznia 1919 r. ówczesny polski Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych I. J. Paderewski był zmuszony wystosować do ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej w Pradze depeszę, protestującą energicznie przeciw ruchowi oddziałów czeskich zmierzających do zawładnięcia polską częścią Księstwa Cieszyńskiego. Minister Paderewski żądał szczegółowego wyjaśnienia przyczyn tego napadu, zwracając uwagę, że jest to pogwałcenie zarówno prawa międzynarodowego jak i układu zawartego między Radą Narodową Księstwa Cieszyńskiego, działającą jako negotiorum gestor Rządu Polskiego i przez Rząd Polski następnie za jego organ zastępczy uznaną, a Narodnim Vyborem pro Slezko w dniu 5 listopada 1918 r.

Na skutek tej démarche przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, Czechosłowacji (Benesz) i Polski (Dmowski) zawarli w Paryżu dnia 3 lutego 1918 r. ugodę w której oświadczyli:

„Przedstawiciele mocarstw głównych, sprzymierzonych i stowarzyszonych, zbadawszy zatarg, który zaszedł między Czechami a Polakami w Księstwie Cieszyńskiem... orzekli, co następuje:

Uważają za wskazane przedewszystkiem przypomnieć, że narodowości, które przyjęły zobowiązanie oddania zagadnień je obchodzących Konferecji Pokojowej, nie powinny tymczasem dążyć przed decyzją do zapewnienia sobie rękojmi lub zajmowania terytorjum, do którego roszczą sobie prawo... Podpisani uważają za niezbędne natychmiastowe wysłanie na miejsce komisji kontrolującej dla zapobiegania wszelkim zatargom pomiędzy ludnością czeską a polską w okręgu cieszyńskim. Rozumie się, że dalsza administracja lokalna będzie w dalszym ciągu na warunkach, przewidzianych ugodą listopadową 1918 r., oraz, że prawa „mniejszości będą najściślej przestrzegane".

I ta ugoda nie została przez Czechów dotrzymana. Korzystając z tego, że wszystkie niemal siły zbrojne polskie musiały być przerzucone na coraz to groźniejszy front polsko - bolszewicki, sołdaci czescy wtargnęli na polską część Księstwa Cieszyńskiego, a Minister Benesz wymusił na Rządzie Polskim zgodę na przyjęcie decyzji tzw. Rady Najwyższej w sprawie Księstwa Cieszyńskiego, co zamieszczono w jednym z punktów owego haniebnego układu, a raczej szantażu w Spaa z dnia 10 lipca 1920 r.

Na powyższej podstawie Rada Ambasadorów decyzją wydaną dnia 28 lipca 1920 r. w Paryżu dokonała owego krzywdzącego Naród Polski podziału Księstwa Cieszyńskiego, co przedstawiciele Czechosłowacji (Benesz) i Polski (Paderewski) przyjęli tegoż dnia do wiadomości.

Zabrane nam wówczas powiaty Księstwa Cieszyńskiego wracają dzisiaj do Polski: powiat polityczny cieszyński (obejmujący dwa powiaty sądowe: cieszyński i ja-

błonkowski) i powiat polityczny frysztacki obejmujący dwa powiaty sądowe: frysztacki i bogumiński) wchodzą w skład województwa śląskiego oraz w skład okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie. Czeska doniedawna połowa Miasta Cieszyna przechodzi pod zarząd burmistrza polskiej połowy Cieszyna. Należy się spodziewać, że i we wszystkich innych dziedzinach administracji państwowej, nastąpi uporządkowanie powyższych zagadnień i że Stolica Apostolska wcieli również Zaolzie do diecezji śląskiej. A Naród Polski wymierzył sobie sprawiedliwość przez usta wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, który nie przyjął kluczy miejskich i kwiatów, ofiarowanych mu służalczo przez burmistrza (dziś już byłego burmistrza) czeskiej niegdyś połowy Cieszyna.

Na szczególną uwagę w całej tej historii utraty i odzyskania przez Polskę Śląska Cieszyńskiego zasługuje fakt, który musi być z najwyższą radością i uznaniem powitany przez wszystkich młodych prawników polskich, bez względu na ich przekonanie polityczne i przynależność grupową, ŻE RZĄD POLSKI OSIĄGNĄŁ TAK POMYŚLNY REZULTAT WŁASNEMI SIŁAMI, DZIĘKI SWEJ UMIEJĘTNEJ DYPLOMACJI, w oparciu o całe polskie społeczeństwo i polskie siły zbrojne, w bezpośrednich rokowaniach z rządem czeskosłowackim, a bez pomocy, a nawet i wbrew formalnej woli tych mocarstw, które uważały się dotychczas za powołane do decydowania w najżywotniejszych sprawach innych narodów.

Wierzymy, że Rząd Polski będzie mógł już w niedługim czasie stanąć przed społeczeństwem z dalszymi pozytywnymi rezultatami plebiscytów, które winny być corychlej przeprowadzone na ziemiach frydeckiej, czadeckiej, orawskiej i spiskiej. Wierzymy wreszcie, że definitywne uregulowanie powyższych sporów terytorialnych nietylko nie uniemożliwi, lecz owszem ułatwi Rządowi Polskiemu nawiązanie jak najściślejszej współpracy z rządem republiki czeskosłowackiej względnie z rządami tych organizmów państwowych, jakie uznają za słuszne powołać obecnie do życia Czesi, Słowacy i Rusini Karpaccy.

Redaktorzy Naczelni:
Tadeusz Śmiarowski
Dr Juljusz Sas Wisłocki

Dr. JULJUSZ SAS WISŁOCKI

Nowe tendencje w polityce prawa

Każdy system norm prawnych można traktować z wielu punktów widzenia.

Historyk i filozof prawa pojmuje system norm prawnych jako rezultat pewnych procesów rozwojowych i jako wyraz ducha danego narodu.

Zupełnie inaczej natomiast podchodzi do tego samego systemu norm prawnych adwokat, sędzia lub referendarz. Każdy z nich posiada wprawdzie zupełnie odmienne nastawienie psychiczne, uzasadnione odmienną funkcją społeczną, którą każdy z nich pełni. Jest jednak w ich sposobie podejścia do każdego zagadnienia prawnego coś, co ich łączy i co wyodrębnia ich w jedną wielką grupę prawników - praktyków, spośród pozostałej rzeszy prawników.

Adwokat, notariusz, prokurator, sędzia i urzędnik administracyjny stosują do konkretnych stanów faktycznych konkretne przepisy prawne obowiązujące w danem państwie i w swej codziennej praktyce traktują system norm prawnych, jako oparty na przymusie ze strony państwa, system naka-

zów i zakazów, wyposażonych w sankcje różnego rodzaju, jak np. ważność, nieważność lub wzruszalność czynności prawnych, karalność czynności bezprawnych itp.

Inaczej znowu potraktuje system norm prawnych teoretyk lub dogmatyk prawa, który w swej rozprawie naukowej, w komentarzu do ustawy, w podręczniku uniwersyteckim i w wykładach swoich na Wydziale Prawa, ma do czynienia z pojęciami lub instytucjami prawnemi w oderwaniu od konkretnych stanów faktycznych codziennej praktyki sądowej czy administracyjnej i który traktuje system norm prawnych, jako pewną całość logiczną, mniej lub więcej doskonałą, a w każdym razie wymagającą uzupełniającej wykładni i porozmieszczania w odpowiednie szufladki myślowe.

Wreszcie polityk prawa widzi w systemie norm prawnych wyraz dążeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych pewnej określonej grupy społecznej i siłę tworczą mającą spełniać pewne określone funkcje społeczne.

Zadaniem każdego systemu prawnego jest wytwarzanie pewnych form życia zbiorowego i pewnych zasad postępowania oraz wytwarzanie w danem społeczeństwie pewnych stanów psychicznych, niezbędnych w nowoczesnem państwie praworządnem.

Wytwarzanie pewnych form życia zbiorowego i pewnych zasad postępowania należy rozumieć dwojako. Czasem prawodawca formułuje jedynie pewne zasady, które wytworzyły się w społeczeństwie samorzutnie, drogą naturalnego rozwoju. Czasem natomiast prawodawca sam stwarza warunki, w których następnie kształtują się nowe formy życia zbiorowego. W jednym i drugim wypadku normy prawne idealnego systemu prawnego powinny być zgodne z przekonaniem prawnem społeczeństwa. W przeciwnym wypadku są niemoralne i podważają autorytet całego systemu prawnego.

Przez *stany psychiczne* niezbędne w nowoczesnym państwie praworządnym należy rozumieć przede wszystkim pewność i zaufanie.

Pewność należy rozumieć bardzo szeroko. Przedewszystkiem należy pamiętać, że najbardziej chodzi nie o to, żeby system norm prawnych był taki czy inny, lepszy czy gorszy, ale o to, żeby wogóle jakikolwiek porządek prawny istniał w każdej zbiorowości. Muszą istnieć pewne normy ogólne i szczegółowe ustalające, że pewne czynności i stany faktyczne powodują takie, a nie inne skutki prawne. Następnie należy pamiętać i o tem, że bardziej sprzyja dokonywaniu się normalnych procesów rozwojowych nie to, czy dany system prawny jest bardziej lub mniej doskonały, ale to, że w społeczeństwie istnieje pewność stosunków prawnych.

Społeczeństwo musi wierzyć w trwałość istnienia danego ustroju i w trwałość rządów danego obozu politycznego. Społeczeństwo musi posiadać pewność, że normy prawne wydawane przez grupę rządzącą, nie będą przez nią samą dowolnie zmieniane, że ustanawiają one pewne zasady stałe, których ewentualna zmiana nastąpi jedynie dla zaspokojenia nowych potrzeb społeczeństwa wysuniętych przez życie, nie zaś dla realizowania pewnych doraźnych celów politycznych grupy rządzącej. Częste zmiany przepisów prawnych wytwarzają w społeczeństwie stan niepewności i obawę dalszych zmian, niewiadomo jakich, raczej na gorsze niż na lepsze. Dlatego to w systemie parlamentarnym praktyka legislacyjna wytwarzała stale różne *hamulce* władzy ustawodawczej, w postaci wymogów kwalifikowanego quorum, kwalifikowanej większości, dwu-izbowości itd. Dzisiaj wszystkie te hamulce zawiodły.

Nie wystarcza oczywiście pewność, że dany przepis prawny nie ulegnie zmianie przez tę władzę, która go wydała. Społeczeństwo musi posiadać również pełne *zaufanie* do władz wykonawczych, a przynaj-

mniej do sądów, które powinny stanowić skuteczną przeciwwagę władzy wykonawczej. Czynniki polityczne i administracyjne zawsze będą miały skłonność do wykorzystania swej władzy do takich czy innych celów osobistych czy politycznych. Jeśli nadużycia tego rodzaju przekraczają pewną granicę, w społeczeństwie budzi się reakcja, często powstaje jakiś zupełnie nowy kierunek polityczny, który głosi hasła przebudowy i uzdrowienia istniejących stosunków. Nowi ludzie obejmują rządy i oni z kolei ulegają pokusie wykorzystania dla siebie i swoich tego potężnego narzędzia, jakiem jest władza polityczna w państwie. Dlatego to system demo-liberalny broniąc się przed samo-zniszczeniem, starał się wytworzyć różne *hamulce* władzy wykonawczej, jak np. sądownictwo administracyjne, niezawisłość sędziowska itp. Hamulce te również okazały się niedoskonałe i na całej linii zawiodły.

System norm prawnych obowiązujących dzisiaj w państwie polskim jest dla historyka prawa rezultatem całego szeregu nieskoordynowanych, przeciwstawnych i sztucznych procesów rozwojowych. W systemie tym nie ma dosłownie prawie niczego, coby stanowiło wyraz prawdziwego ducha Narodu Polskiego.

Dawne prawo polskie zostało w zupełności wyparte przez Kodeks Napoleona i przez trójdzielnicowe ustawodawstwo zaborcze. Nowe, powojenne prawo polskie, nowelizujące i kodyfikujące trójdzielnicowe przepisy prawne nie wywodzi się również z ducha Narodu Polskiego. Autorzy nowego prawa wychowani na prawie obcem, niewolniczo naśladują wzory obce i przeważnie nie starają się wydobyć z dawnego prawa polskiego i z ducha Narodu Polskiego w jego dzisiejszej postaci, rdzennych konstrukcyj prawnych. Szkodliwy wpływ wywiera również na umysły prawników polskich, narzucony im przez dzisiejszy system wychowawczy, jednolity i kosmopolityczny sposób myślenia. Jednem słowem, cały system norm prawnych obowiązujących obecnie w państwie polskim jest najzupełniej obcy duchowi Narodu Polskiego. System ten jest wyrazem kosmopolitycznego światopoglądu demo-liberalnego, jest to zatem *system demoliberalny* z nielicznemi odchyleniami o zabarwieniu autorytatywnem (głównie w prawie publicznem).

Z punktu widzenia prawnika - praktyka, obowiązujący dziś w Polsce system demoliberalny przedstawia się jako chaotyczny zbiór nakazów i zakazów, niekiedy niezgodnych z przekonaniem prawnem społeczeństwa, niekiedy pozbawionych nieodzownej sankcji, niekiedy przeciwstawiający się biernie bezprawnemu przymusowi ze strony państwa.

Wreszcie z punktu widzenia polityki prawa, system demo-liberalny stał się systemem szkodliwym, gdyż przestał on wytwarzać w społeczeństwie owe niezbędne stany psychiczne: pewności i zaufania i nie zawsze jest zgodny z przekonaniem prawnem społeczeństwa.

Jako pierwsza, zawaliła się dotychczasowa *hierachja norm prawnych*, która wskutek wielu przyczyn została podważona w przekonaniu prawnem społeczeństwa. Hierachja ta przedstawia się teoretycznie w uproszczeniu, mniej więcej, następująco: Konstytucja — Ustawa — Rozporządzenie — Okólnik — Zarządzenie.

Niestety, już art. 81 Konstytucji Marcowej ustalił praktyczną zasadę, że jeśli ustawa sprzeczna z Konstytucją została ogłoszona w sposób należyty, to wówczas nikt, nawet sądy, nie mają prawa badać jej ważności. Niestety, art. 64 ust. 5 Konstytucji Kwietniowej utrzymał powyższy stan rzeczy, odmawiając sądom prawa badania ważności aktów ustawodawczych należycie ogłoszonych i nie tworząc wzamian specjalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Podobnie ma się w praktyce sprawa w razie niezgodności jakiegoś rozporządzenia,

okólnika lub zarządzenia z ustawą. Osoba zainteresowana, której prawa naruszył jakiś akt administracyjny, nie może poszukiwać sprawiedliwości w sądach powszechnych czy administracyjnych. Przedewszystkiem bowiem musi być wyczerpany, często przewlekły tok instancyj administracyjnych, zanim sprawa będzie mogła przejść do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w Trybunale tym zaś, jednym zasadniczo na całe państwo i dlatego przeciążonym, nadaje się jej t. zw. bieg urzędowy, czyli mniej więcej dwuletni urzędowy spoczynek. Kiedy zaś sprawa znajdzie się wreszcie na wokandzie Trybunału i zostanie zakończona pomyślnym wyrokiem, to wartość takiego wyroku sprowadza się niejednokrotnie do zera, jeśli od samego początku nie wstrzymano wykonania zaskarżonej decyzji, co bynajmniej nie jest sprawą zbyt łatwą.

Daleko groźniejszym jeszcze objawem niż przypadki sprzeczności norm podrzędnych z normami nadrzędnemi, są przypadki, w których norma ogólna i konkretny stan faktyczny są ze sobą zgodne, a mimo to stan ten dotąd budzi u władz wątpliwości, dopóki jego istnienie nie zostanie aprobowane przez niepotrzebne teoretycznie i obojętnej treści zarządzenie specjalne. Jest bowiem bardzo charakterystyczne, że do dzisiejszego przeciętnego urzędnika administracyjnego, do przeciętnego funkcjonarjusza Policji Państwowej i do przeciętnego obywatela, skuteczniej przemawia powołanie się na okólnik lub reskrypt ministra, wojewody lub starosty, niż powołanie się na najbardziej wyraźny i jednoznaczny przepis ustawy, a już wzruszenie ramionami i uśmiech politowania budzi niejednokrotnie powoływanie się na ogólnie obowiązujące zasady prawne lub na konkretne artykuły obowiązującej Konstytucji.

Załamanie się ustroju demo-liberalnego nastąpiło z większym lub mniejszym wstrząsem we wszystkich krajach europejskich. Wszędzie też myśl ludzka rozpoczęła intensywnie pracować, szukając nowych, lepszych form życia zbiorowego, nowego, bardziej niezawodnego systemu prawnego: we Francji monarchistyczna i antyparlamentarna Action Française, w Rosji również antyparlamentarny komunizm, we Włoszech faszyzm, w Niemczech narodowy socjalizm. Rozwój wypadków wykazał, że w każdym z tych wielkich kierunków myślowych, ustrój projektowany czy realizowany przybierał odrębną od innych, właściwą danemu narodowi formę. Idziemy niewątpliwie w kierunku decentralizacji światowej myśli politycznej, równolegle do decentralizacji gospodarstwa światowego. Gospodarstwo światowe rozlatuje się na mniejsze i bardziej zwarte gospodarstwa narodowe. Światowy ustrój demo-liberalny zanika, a jego miejsce zajmują zróżniczkowane ustroje nacjonalistyczne. Także ustrój sowiecki jest ustrojem nacjonalistycznym sui generis, podobnie jak polityka gospodarcza sowietów jest sui generis nacjonalizmem gospodarczym.

Wspólną cechą wszystkich wymienionych powyżej kierunków politycznych jest to, że starają się one stworzyć zupełnie nowe koncepcje ustrojowe albo przywrócić dawne, które istniały jeszcze przed okresem wszechwładzy światopoglądu demo-liberalnego. Światopogląd ten i oparty na nim system prawny, traktują one jako wyraz dążeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych pewnej kosmopolitycznej grupy rządzącej, opartej na pieniądzu, czyli plutokracji, zorganizowanej hierachicznie, na zasadach wielostopniowości i wtajemniczenia, a zmierzającej do skoncentrowania w swojem ręku wszelkiej władzy nad światem. Że hierachja ta w najwyższych swych szczeblach jest jednolita plemiennie i wyznaniowo, przestało być od niedawna tajemnicą.

W Polsce, pierwszą pozytywną reakcją ustawodawczą przeciwko ustrojowi demo-liberalnemu stała się Konstytucja Kwietnio-

wa, mającą silne zabarwienie autorytatywne. Profesor Peretiatkowicz określił jej system ustrojowy jednak tylko jako „cezaryzm liberalny".

Drugą pozytywną reakcją ustawodawczą było zniesienie sądów przysięgłych.

Jednocześnie, a nawet o parę lat wcześniej, powstał wśród młodych prawników polskich silny prąd umysłowy, określany dziś popularnie jako kierunek prawa narodowego lub poprawniej i ściślej: kierunek unarodowienia prawa.

Kierunek ten opiera się na założeniu, że niema takiej instytucji prawnej, którąby nie spełniała pewnej, choćby najskromniejszej funkcji społecznej, którąby mogła nie być wyrazem jakiegoś dążenia politycznego, gospodarczego lub kulturalnego ludzi, którzy ją stworzyli.

Jednem słowem, nowoczesny narodowy system norm prawnych winien stwarzać takie warunki, w którychby samem swojem istnieniem decydująco oddziaływał na takie czy inne procesy rozwojowe form życia zbiorowego. Oczywiście, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nowe konstrukcje prawne trzeba będzie wznosić niejednokrotnie na gruzach tego, co się już zawaliło i na gruzach tego, co jeszcze zostanie przez życie zburzone.

Jeżeli nowoczesny narodowy system prawny ma istotnie stworzyć w rezultacie państwo praworządne, to musi on zawierać w sobie pewne siły realne, zdolne do wypełnienia tych zadań, których nie potrafiły podołać znane nam hamulce w systemie demo-liberalnym.

Przedewszystkiem trzeba starać się zapobiec ewentualnej samowoli czynników politycznych i administracyjnych.

W tym celu cały system prawny winien być tak dalece wyrazem dążeń politycznych Narodu i jego Rządu, żeby tak kierującej, jak i podrzędne czynniki polityczne nie miały w ogóle potrzeby przekraczania prawa dla realizowania swoich konkretnych politycznych zamierzeń. A zatem system ten winien stwarzać daleko większe możliwości legalnej ingerencji państwa w takie czy inne dziedziny życia zbiorowego, niż system demo-liberalny.

Następnie, przeciwwagą wzrostu władzy państwowej, winien być odrębny charakter prawny tych norm, które ustalają zakres podmiotowych uprawnień, wszelkiego rodzaju grup społecznych istniejących w państwie. Bez tego rodzaju skutecznej przeciwwagi, system prawny nie byłby zdolny do wytwarzania w społeczeństwie owych stanów psychicznych pewności i zaufania, których brak daje się dzisiaj tak powszechnie odczuwać. Niech zakres dopuszczalnej ingerencji państwa będzie zwiększony, niech minimum wolności osobistej i własności prywatnej będzie teoretycznie i praktycznie mniejsze niż w systemie demo-liberalnym, ale niech to minimum będzie stuprocentowo pewne.

Jak to osiągnąć? Nie jest to zadanie zbyt łatwe, ale nie jest też niemożliwe. Trzeba sięgnąć do pojęcia dawnych statutów i przywilejów. Cechą istotną norm prawnych tego typu było to, że raz nadane, nie mogły być przez ustawodawcę cofnięte, bez zgody tych, którym zostały nadane. Zgodę taką wyrażał niekiedy Sejm Stanowy, który z czasem zwyrodniał i przekształcił się w dzisiejszy parlament. Niekiedy znów wyrażała zgodę samodzielnie taka czy inna korporacja stanowa. Przyjęcie tego rodzaju zasady wytworzy w społeczeństwie owe pożądane stany psychiczne, o których mówiliśmy powyżej, wprowadzając do systemu prawnego nowy potężny czynnik psychologiczny: *honor* prawodawcy. Dziś każda ustawa może być przez ustawodawcę dowolnie zmieniana i honoru izb ustawodawczych legalna zmiana ustawy w żadnym razie nie plami. A zatem w nowoczesnem prawie narodowem *statuty* korporacyj stanowych i innych powinny stanowić drugi z kolei (po normach konstytucyjnych)

szczebel hierarchiczny, wyprzedzając inne akty ustawodawcze: powszechne i łatwo zmienialne.

Trzecim wreszcie współczynnikiem praworządności systemu winny być naprawdę niezawisłe *korporacje sędziowskie*, uzupełniające się w drodze kooptacji. Straż Praw (rodzaj Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu), sądownictwo powszechne, sądownictwo gospodarcze (handlowe, pracy i ubezpieczeniowe) i sądownictwo wojskowe, winny stanowić pięć odrębnych i niezawisłych korporacyj sędziowskich, przyczem także administracja wymiaru sprawiedliwości winna się znajdować w rękach kollegjum Sądu Najwyższego każdej korporacji sędziowskiej.

Jest oczywistem, że nowa hierachja norm prawnych (normy konstytucyjne — Statuty Korporacyjne — Prawo Stanowe—Ustawy Powszechne — Rozporządzenia — Okólniki i Zarządzenia) będzie wymagała nowej techniki ustawodawczej i nowego teoretycznego podziału prawa.

Jedną z konstrukcji prawnych, które muszą ulec zupełnemu zburzeniu jest podział na *prawo publiczne* (ius publicum) i *prawo prywatne* (ius privatum (recypowany przez prawo polskie okrężnemi drogami z prawa późno-rzymskiego. Podział ten stracił dzisiaj dawną rację bytu. Przeczy mu cały szereg kompleksów norm prawnych, jak np. prawo górnicze, obejmujące jednocześnie prawno - prywatne przepisy o własności górniczej i prawno - publiczne przepisy o władzach górniczych.

Miejsce powyższego podziału musi zająć inna konstrukcja prawna, znana prawu wczesno - rzymskiemu, a mianowicie podział na *prawo narodowe* (ius civile) czyli system norm obowiązujących pełno-prawnych obywateli państwa polskiego (cives), oraz na prawa *przynależnych*, zróżniczkowanych także między sobą, których byt winien być unormowany przez odrębne przepisy prawne oktrojowane (ius dediticium): żydzi, lub umowne oparte na zasadach sąsiedzkiej wzajemności (ius gentium): Niemcy, Czesi, Słowacy, Litwini, Łotysze, Rumunii itd. Skoro mowa o prawie rzymskiem, to trzeba ustalić, że kierunek nowoczesnego narodowego systemu norm prawnych nie zrywa z wzorami prawa rzymskiego, jak to uczynił nar. socjalizm w Niemczech, głosząc powrót do dawnego germańskiego prawa szczepowego. Hasła powrotu do dawnego prawa szczepowego są wprawdzie zupełnie zrozumiałą reakcją przeciwko kosmopolitycznemu systemowi norm prawnych recypowanemu formalnie przez Niemcy, a przyswojonemu również i w Polsce, pod nazwą prawa rzymskiego. Cała rzecz w tem, że nie było to klasyczne prawo rzymskie, lecz zniekształcone prawo rzymsko - bizantyńskie. Wczesne prawo rzymskie było typowem prawem szczepowem, agrarno - militarnem, podobnie jak prawo szczepowe Germanów i Słowian, klasyczne zaś rzymskie ius civile było typowym nacjonalizmem prawnym.

Nie możemy wreszcie zapominać o tem, że dziś prawie niemożliwem jest odtworzenie dawnego polskiego prawa szczepowego, w jego czystej nieskażonej postaci. W chwili bowiem, gdy państwo polskie i prawo polskie dopiero się krystalizowało, już wtargnęła do Polski za pośrednictwem duchowieństwa cywilizacja rzymska, a od czasów Kazimierza Wielkiego zupełnie świadomie wychowywano prawników polskich na wzorach obojga praw: rzymskiego (leges) i kościelnego (decreta), będącego niczem innem, jak tylko mutacją prawa rzymskiego. Wczesne i klasyczne prawo rzymskie pozostanie więc nadal szkołą prawniczego myślenia w nowoczesnem prawie narodowem.

Pewne jednakże, bardzo istotne zresztą, konstrukcje prawne dawnego prawa polskiego można i trzeba odtworzyć. To przede wszystkiem zróżniczkowanie całego szeregu działów prawa, jak część ógólna dzisiejsze-

go prawa cywilnego, prawo rzeczowe, obligacyjne, spadkowe i hipoteczne na dwa odrębne *prawa stanowe:* ziemskie i miejskie. Najważniejszą instytucją prawa ziemskiego powinny być *ordynacje chłopskie*, t. zn. jednostki gospodarcze mniejsze niż folwarczne, poddane zasadzie niedziału, dziedziczenia koniecznego, obrotu ograniczonego i niedopuszczalności prywatnego kredytu hipotecznego. W przeciwstawieniu do prawa ziemskiego, miejskie prawo stanowe powinny być poddane zasadzie dziedziczenia testamentowego, obrotu swobodnego i dopuszczalności prywatnego kredytu hipotecznego, przy równoczesnym wprowadzeniu całego szeregu norm iuris cogentis, zwłaszcza w prawie pracowniczem i przemysłowem.

Cechą wspólną obu praw stanowych, ziemskiego i miejskiego, powinno być jednolite pojmowanie własności, jako związku psychicznego jednostki z przedmiotem własności, związku polegającego przede wszystkiem na przywiązaniu, a zarazem jako pewnej funkcji społecznej.

Drugą konstrukcją prawną, która powinna ulec zburzeniu jest zasada trójpodziału władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądową, której hołdowała między innymi i nasza poprzednia Konstytucja (Marcowa). Władza w państwie musi być pojmowana jako jednolita i niepodzielna, gdyż w państwie może istnieć tylko jedno źródło władzy, a mianowicie wola Narodu Polskiego. Mogą natomiast istnieć i muszą istnieć różne przejawy tej woli jednolitej i niepodzielnej, z których trzy najważniejsze tworzyć będą nowy trójpodział aparatów władzy, a mianowicie: Rząd, Sądy i samorządy. Rząd może być tylko jeden, centralistycznie pojęty i zbudowany. Sądy powinny być różne (patrz wyżej), niezawisłe i korporacyjnie zorganizowane. Samorządy pominny być zróżniczkowane, wyłonione drogą pędu od dołu i kontrolowane przez Rząd.

Reasumując moje powyższe rozważania i uwagi, pozwalam sobie sformułować następujące tezy:

1) System norm prawnych obowiązujących w państwie polskim winien być wyrazem dążeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych Narodu Polskiego.

2) Nowoczesny narodowy system norm prawnych winien stwarzać takie warunki, w których by mogły się dokonywać wyłącznie procesy rozwojowe zamierzone przez prawodawcę.

3) W tym celu nowoczesny narodowy system norm prawnych winien być systemem integralnym, t. zn. winien on obejmować bezwzględnie wszystkie przejawy życia zbiorowego tak obywateli, jak przynależnych i wszelkich innych osób podległych władzy państwa polskiego.

4) System norm prawnych winien być zgodny z przekonaniem prawnem Narodu Polskiego, winien wytwarzać w społeczeństwie stany psychiczne pewności i zaufania oraz wytwarzać nowy typ obywatela wyposażonego w silne instynkty społeczne i narodowe.

5) System norm prawnych winien być zdolny do skutecznego przeciwdziałania nieuchronnej dyskusji psychicznej czynników politycznych i administracyjnych do wykorzystania i nadużycia powierzonej im władzy.

6) Nowoczesny narodowy system norm prawnych winien być oparty na nowej hierachji norm prawnych, oraz na nowym teoretycznym podziale prawa na: prawo powszechne oraz na prawa korporacyjne i stanowe (ziemskie i miejskie).

7) Na straży systemu prawnego winny stać niezawisłe korporacje sędziowskie, uzupełniające się drogą kooptacji.

LESZEK GEMBARZEWSKI

Zasady ustroju społeczno-gospodarczego w najnowszych konstytucjach

W konstytucji republiki estońskiej z 3 września 1937 r. nie ma oddzielnego rozdziału poświęconemu ustaleniu zasad ustroju społeczno - gospodarczego. Przepisy dotyczące tego zagadnienia włączone są do rozdziału II omawiającego „prawa i obowiązki obywateli estońskich", znajdujemy je także w 2-ej części rozdziału XII- go o „zbiorowościach autonomicznych", zatytułowanej „Autonomiczne organizacje (franc. corps) zawodowe". Art. 9 konstytucji estońskiej wyklucza inne zróżniczkowanie społeczne prócz *zawodowego, naukowego lub urzędniczego*, przy czym to zróżniczkowanie ma być praktykowane na zasadzie ustaw i w formach przez nie przewidzianych. W art. 14 znajdujemy specjalne uwzględnienie sytuacji prawnej *organizacji religijnych;* ustęp drugi tego artykułu brzmi: „Najważniejsze Kościoły mogą zostać obdarzone przez ustawę osobowością prawa publicznego. Nie ma religii państwowej". Z przytoczonego tekstu wynika równość organizacji religijnych przed państwem i jego ustawami. Art. 18 zapewnia obywatelom możność stowarzyszania się. Na mocy tego artykułu mogą istnieć *stowarzyszenia religijne, naukowe, użyteczności publicznej, zawodowe, polityczne i „inne*". Zastrzeżono w tymże art. 18, że „ta wolność może być ograniczona przez ustawę w interesie bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego i dobrych obyczajów. Dozwolone przez art. 18 *autonomiczne organizacje zawodowe* zostały szerzej omówione w art. 126 i 127 rozdziału XII-go. W myśl art. 126 zawodowe organizacje autonomiczne mają powstawać dzięki ustawom, które również określą ich organizację, zakres działania, zasady wyborcze i nadzór nad nimi; ustawom także powierza art. 126 ustalenie sposobów współpracy między autonomicznymi organizacjami zawodowymi i państwem, oraz „innymi instytucjami". Art. 127 pozwala organizacjom zawodowym reglamentowanie zawodowej działalności ich członków i nakładania na nich opłat. Art. 20 rozdziału II-go dopuszcza istnienie *autonomicznych instytucji mniejszości narodowych*, które na podstawie ustaw mogą się zajmować sprawami religijnymi i pomocą społeczną.

Przepisy art. 21 zajmują się *rodziną*. Ustęp piewszy tego artykułu brzmi: „Rodzina, jako podstawa trwałości i postępu narodu oraz życia państwa, jest umieszczona pod opieką państw". W dalszych ustępach art. 21 zabezpiecza równość praw małżonków „o ile daje się ona pogodzić ze wspólnym dobrem rodziny, z interesami potomstwa i ze wzajemną pomocą". Specjalnej ustawie przekazuje art. 21 opiekę nad matką i dzieckiem i wygłasza zasadę, że „Liczne rodziny będą otoczone specjalnymi staraniami". W dziedzinę życia rodzinnego wkracza art. 22 że obowiązkowa jest nauka w granicach ustawowych dla dzieci w wieku szkolnym, że szkoły i zakłady wychowawcze prywatne powstawać będą i funkcjonować na postawie ustaw, oraz że nauczanie i wychowanie we wszystkich zakładach mają być udzielane „w duchu państwa estońskiego, w myśl zasad przez niego ustalonych i pod jego kontrolą".

Artykuły 24 i następne do 29 włącznie ustalają zasady ustroju gospodarczego i pracy. Art. 24 wygłasza ogólną formułę: „Życie gospodarcze powinno być zorganizowane zgodnie z zasadami sprawiedliwo-

ści zmierzając do podniecenia sił twórczych i rozwoju powszechnego dobrobytu w celu zabezpieczenia wszystkim obywatelom bytu odpowiadającego godności ludzkiej. Art. 25 dozwala każdemu obywatelowi w granicach określonych ustawą, wybierać sobie zawód i tworzyć stowarzyszenia i organizacje gospodarcze. Art. 26 gwarantuje *własność prywatną*, art. 27 ustala, że *praca jest prawem i obowiązkiem* każdego obywatela, art. 28 zawiera przepisy o *opiece społecznej* i, wreszcie, art. 29 zabezpiecza *stosowanie reguł ustawowych przy obarczeniu ciężarami* na rzecz państwa i przy wynagrodzeniu przez państwo. Odnośnie własności prywatnej art. 26 przepisuje, że wywłaszczenie bez zgody właściciela może być dokonane tylko ze względu na użyteczność publiczną, za sprawiedliwym odszkodowaniem, na podstawie i w formach przewidzianych przez ustawę; w razie sporu sprawę rozstrzygają sądy. Art. 27 oddaje pracę pod opiekę państwa i nakazuje władzom państwowym ułatwianie obywatelom znalezienia pracy. Tenże art. 27 powierza ustawom specjalnym reglamentację konfliktów wynikających ze stosunku pracy ze strajkami włącznie, z czego wynika konstytucyjne zagwarantowanie legalności strajków z zastrzeżeniem zastosowania się do ustawodawstwa specjalnego. Art. 28 stawia jako zasadę, że wspomaganie potrzebujących jest przede wszystkim obowiązkiem ich rodzin; jednak ustawy wskażą sposoby zabezpieczenia bytu starszych osób, kalek i nędzarzy przez ubezpieczenia społeczne i pomoc publiczną; opieka przymusowa jest przewidziana dla osób mających wstręt do pracy, dla niewspierających w miarę możności swoich rodzin i dla potrzebujących, którzy mogą być szkodliwi dla społeczeństwa. Art. 29 postanawia, że wyłącznie ustawy określają obarczenie podatkami i innymi ciężarami publicznymi i, z drugiej strony, państwo wynagradza tylko w porządku legalnie ustalonym.

*

Konstytucja brazylijska, oktrojowana przez prezydenta Vargas'a *dn. 10 listopada 1937 r.*, zawiera liczne przepisy poświęcone ustaleniu zasad ustroju społeczno - gospodarczego.

W artykułach, które zajmują się „prawami i gwarancjami osobistymi" znajdujemy szereg tych zasad, a mianowicie zabezpieczenie *wolności wyboru zawodu*, *stowarzyszania się*, *własności prywatnej*, *specjalne sądy* rozstrzygać mają w sprawach z oskarżeń *o przestępstwa przeciw gospodarstwu* narodowemu; wszystkie powyższe przepisy znajdują się w różnych punktach artykułu 122. Osobny dział konstytucji brazylijskiej jest poświęcony *rodzinie;* w tym dziale znajdujemy postanowienie o nierozdzielności (po franc. - indissolubilité) rodziny zakazujący rozwodów; rodzina i dzieci mają być pod specjalną opieką państwa (art. 123—127). Nie jest obcym dla państwa wychowanie zawodowe, oraz fizyczne, przy czym konstytucja przewiduje istnienie obozów pracy.

Obszerny rozdział zatytułowano „Da ordem economica" (art. 135—155). W art. 135 czytamy deklarację: „*Bogactwo i pomyślność narodu są oparte na inicjatywie indywidualnej, na twórczej, organizacyjnej i wynalazczej zdolności jednostek skierowanej ku dobru powszechnemu*. Interwencja państwa w dziedzinie gospodarczej jest uprawniona o tyle jedynie o ile uzupełnia braki inicjatywy indywidualnej i uzgadnia czynniki produkcji, mając na widoku rozstrzygnięcie konfliktów i wprowadzenie do współzawodnictwa indywidualnego zasad odpowiadających interesowi narodu reprezentowanego przez państwo". Następne artykuły rozdziału o ustroju gospodarczym przewidują, że *praca jest obowiązkiem społecznym* i że praca umysłowa, techniczna i ręczna mają jednakowe prawo do opieki ze

strony państwa. *Strajki i lock - aut'y są przez konstytucję zakazane;* w myśl art. 137 pracownik z zakładu stale będącego w ruchu (de trabalho continno), uwolniony bez dostatecznego powodu bez zapewnienia mu stałego zajęcia, ma prawo do odszkodowania proporcjonalnego do czasu, przez któ ry pracował. Konstytucja zastrzega *wyłącznie dla obywateli brazylijskich i dla towarzystw brazylijskich prawo eksploatacji bogactw podziemnych, zakładania i kierowania bankami i instytucjami ubezpieczeniowymi;* art. 150 postanawia, że cudzoziemskie tytuły wydane przez wyższe zakłady naukowe będą w Brazylii uznawane jedynie pod warunkiem wzajemności. Bardzo ważny jest artykuł 140, który postanawia, że wytwórczość gospodarcza będzie zorganizowana na *zasadzie korporacyjnej.* Stowarzyszanie się zawodowe jest wolne, ale tylko syndykaty uznane przez państwo będą legalnie przedstawiały daną kategorię wytwórczości.

Ponad stowarzyszeniami zawodowymi i syndykatami ma być zorganizowana *Rada gospodarki narodowej* wybrana przez kolegialne organy wyższego stopnia. Radzie ma przewodniczyć minister; do każdej z pięciu sekcji Rady (sekcja przemysłu i rzamiósł, rolnictwa, handlu, transportów, kredytu) prezydent republiki będzie mianował do trzech członków spośród osób posiadających odpowiednie kwalifikacje; Rada utworzy swoje stałe komisje. Rada gospodarki narodowej ma posiadać zasadniczo charakter organu doradczego, ale może jej być przyznana władza ustawodawcza w prawach z jej zakresu konpetencyjnego; władzę tę może jej przyznać plebiscyt ogółu obywateli zarządzony przez prezydenta republiki (art. 57—63).

*

W konstytucji litewskiej z 12 maja 1938 roku państwo jest uczynione podstawą egzystencji obywatela (art. 16) i ono ma obowiązek „zabezpieczenia wolności, honoru, zdrowia i dóbr obywateli" (ibid.).

Art. 24 zapewnia *wolność stowarzyszania się* z zastrzeżeniem, że nie może być z niej korzystana na szkodę państwa. Art. 18 alin. 2 *zabrania różniczkowania obywateli ze względu na ich religię lub narodowość.* Tytuł IV zajmuje się religią i przewiduje *istnienie uznanych przez państwo „Kościołów i podobnych organizacji* wyznaniowych", które mogą mieć budynki poświęcone kultowi i utrzymywać zakłady przygotowujące kapłanów; mogą także istnieć, z zastrzeżeniem uznania ich przez państwo, „zakony religijne, kongregacje i braterskie stowarzyszenia Kościołów i innych organizacji religijnych o podobnym charakterze"; organizacjom wyznaniowym zatwierdzonym przez państwo przysługuje osobowość prawna, a ich członkowie — kapłani mogą być przez ustawę zwolnieni od służby wojskowej. Warunki bytu Kościołów i innych organizacji wyznaniowych mają być ustalane przez układy (konstytucja litewska przewiduje zatem konkordaty jako umowy dwustronne) lub ustawy.

Tytuł V poświęcony jest *rodzinie i macierzeństwu.* Art. 34 głosi, że „Trwałość rodziny jest podstawą siły państwa". Liczne rodziny mają korzystać ze szczególnej opieki; miecierzeństwo, dzieci i młodzież mają być również otoczone opieką państwa starającego się o „cielesne zdrowie i wzniosłość umysłową młodego pokolenia" (art. 35). W tytule VI jako zasadnicze ogniska wychowania i wykształcenia uznane są rodzina i szkoła; państwo uznaje także zadania wychowawcze organizacyj religijnych. Art. 38 i 39 przewidują istnienie szkół państwowych oraz prywatnych i organizacji wyznaniowych; nauczanie początkowe ma być obowiązkowe. Art. 42 zastrzega na rzecz państwa kierownictwo wychowaniem i nauczaniem oraz kontrolę nad szkołami i zakładami wychowawczymi.

Tytuły VII i VIII poświęcone są *pracy*

i gospodarstwu narodowemu (art. 44—60). Każdy rodzaj pracy ma się cieszyć jednakowym poszanowaniem; państwo ma dbać o zapewnienie pracownikom odpoczynku i może zmusić do pracy tych, którzy się od niej uchylają; dla państwa także zastrzeżone jest troszczenie się o ochronę pracy i organizowanie jej. Art. 49 wygłasza ogólne zasady, przypominające podane wyżej przepisy art. 135 konstytucji brazylijskiej; art. ten mówi: *„Skuteczność działalności w dziedzinie gospodarki narodowej opiera się na świadomym wysiłku obywatela, zmierzającym ku utworzeniu własnego i państwowego dobrobytu, oraz na harmonijnym współdziałaniu pracy i kapitału*". Panstwo gwarantuje prawo własności, jednak „korzystanie z własności musi być zgodne z interesami państwa" i „w drodze ustawodawczej może państwo wywłaszczyć dany majątek ze względów użyteczności publicznej za odszkodowaniem" (art. 51). Zasadnicza wolność wyboru rodzaju i miejsca pracy może być przez ustawę ograniczona ze względu na bezpieczeństwo państwa. W art. 53 znajdujemy ogólne zasady mające kierować polityką rolną i przemysłowo - handlową; państwo ma baczyć aby rolnicy gospodarowali w zdolnych do samoistnego bytu jednostkach gospodarczych i aby przemysł, handel oraz rzemiosło wyzyskiwało możliwości gospodarcze w sposób właściwy. Według art. 54 państwo nie tylko ma popierać użyteczną działalność gospodarczą obywateli, ale także samo ma działać w dziedzinie życia gospodarczego (porów. wyż. art. 49 konst. lit. i art. 135 konst. brazyl.) i kontrolować oraz harmonizować całą działalność gospodarczą.

Tytuł IX obejmuje artykuły regulujące zadania państwa i prawa obywateli w zakresie zdrowia publicznego i opieki społecznej. Art. 57 mówi krótko: „Państwo troszczy się o zdrowie obywateli". Następnie przewidziana jest opieka państwa nad starością, zdrowiem i bezpieczeństwem pracujących i ich rodzin; państwo ma obowiązek wspomagania potrzebujących przy utrzymywaniu rodziny, zaś ustawy specjalne mają określić warunki zakładania i prowadzenia instytucji dobroczynnych przez osoby prywatne, stowarzyszenia, Kościoły i inne organizacje wyznaniowe.

*

Najwięcej prawideł, na których ma się oprzeć nowocześnie pomyślany ustrój społeczno - gospodarczy, zawiera *konstytucja republiki portugalskiej z 19 marca 1934 roku.*

W art. 5 tej konstytucji jest przepis usuwający wszelkie wyróżnienia oparte na urodzeniu, szlachectwie, tytule szlacheckim, płci lub sytuacji społecznej, jednak „z wyjątkiem, co do kobiet, nierówności wynikających z natury i dobra rodziny i, co do ciężarów nałożonych lub korzyści przyznanych obywatelom, nierówności opartych na różnorodności warunków lub na naturze rzeczy". W art. 6 określono zadania państwa i stosunek jego do jednostki w słowach: „Zadaniem państwa jest: 1° popieranie jedności moralnej i ustalenie porządku prawnego narodu przez ustalenie i troskę o poszanowanie praw i gwarancji wynikających z natury lub ustawy na rzecz jednostek, rodzin, samorządów lokalnych, 2° uzgodnianie, popieranie i kierowanie całą działalnością społeczną (franc. tłom. — toutes les activitée sociales), przez postawienie na pierwszym miejscu sprawiedliwej równowagi interesów przy wzięciu pod uwagę uprawnionego podporządkowania interesów szczególnych interesowi powszechnemu; 3° czuwać starannie nad polepszeniem bytu bardziej upośledzonych klas społecznych, bacząc aby ten byt nie był niżej minimum wystarczającego dla ludzi." Powyżej przytoczone przepisy art. 5 i 6 umieszczono w tytule I-m nazwanym: „O Narodzie Portugalskim".

W następnym tytule, „O obywatelach",

znajdujemy w art. 8 zabezpieczenie wolnego wyboru zawodu z ograniczeniami opartymi na ustawie i wynikającymi z dobra powszechnego i z monopolów, które tylko państwo i organy administracyjne będą mogły przyznawać w myśl ustaw i ze względów użyteczności publicznej. W tymże artykule zabezpieczone jest prawo własności prywatnej i jej swobodne przechodzenie „w warunkach określonych przez prawo cywilne", zakazana jest konfiskata majątku. D punkcie 14-m artykułu 8 wymieniono „wolność zebrań i stowarzyszania się."

Jak wynika z przepisów tytułów 4, 5 i 10 części pierwszej konstytucji i rozdziału 5 tytułu 2 drugiej części konstytucji (druga część konstytucji portugalskiej zaczyna się z art. 71 i nosi tytuł „O politycznej organizacji państwa", część pierwszą zatytułowano „O gwarancjach zasadniczych") zbiorowościami zorganizowanymi uznanymi konstytucyjnie i powołanymi do współdziałania z państwem są: rodzina, korporacje moralne i ekonomiczne, samorządy lokalne i Izba korporacyjna, oraz Kościół Katolicki i inne organizacje wyznaniowe. W myśl art. 11 państwo ma zabezpieczać rodzinę jako „źródło zachowania i rozwoju rasy, pierwszą podstawę wykształcenia, dyscypliny i karności społecznej oraz porządku politycznego." Art. 13 powierza państwu opiekę nad macierzyństwem, zabezpieczanie przed zepsuciem obyczajów, pomoc w wychowaniu i nauce dzieci, obarczanie podatkami przy wzięciu pod uwagę ciężarów rodzinnych. Rodziny mają być podstawą organizacji samorządu lokalnego, gdyż prawo wyboru rad gminnych przysługuje według art. 17 „wyłącznie rodzinom". Tytuł 4 (art. 14—16) poświęcony został korporacjom moralnym i ekonomicznym, które państwo zatwierdza i popiera przy wykonaniu ich celów naukowych, artystycznych, dobroczynnych, technicznych i opartych na wspólności interesów; cudzoziemcy mogą należyć do tych korporacji, lecz zabronione im jest branie udziału w wykonywaniu uprawnień politycznych przyznanych korporacjom przez tyt. 5 cz. I, w myśl którego korporacje moralne i ekonomiczne wybierają organy samorządowe miast i prowincji i mają swoją reprezentację w Izbie Korporacyjnej. Tyt. 9 cz. I ustanawia obowiązkowość wychowania i nauki, których mają udzielać rodziny oraz zakłady państwowe i prywatne, przyczem ostatnie mają podlegać kontroli państwa. Wyznania religijne mogą się organizować w myśl swych reguł hierarchicznych i dyscypliny w postaci stowarzyszeń i organizacji, które zatwierdza państwo przyznając im istnienie cywilno-prawne i osobowość prawną. Art. 46 utrzymuje rozdział wszelkich organizacji religijnych od państwa, zaś art. 48 postanawia, że cmentarze publiczne mają mieć charakter świecki i mają być dostępne dla przedstawicieli wszelkich wyznań, za to art. 47 zabrania państwu nadania świątyniom i jakimkolwiek innym nieruchomościom i przedmiotom kultu poświęconym religii przeznaczenia religijnego.

Zagadnienia gospodarcze omówione są w tytułach 8 i 11 części I; pierwszy z tych tytułów nazwano: „O porządku gospodarczym i społecznym", zaś drugi: „O publicznym i prywatnym majątku państwa"; dopełnia przepisy tych tytułów tytył 13 cz. I „O administracjach interesu powszechnego".

Na państwo spada obowiązek „ustalenia równowagi ludnościowej, zawodowej, zatrudnienia, kapitału i pracy" (art. 31 § 1). Do przedsiębiorstw prywatnych państwo ma wkraczać o tyle tylko o ile ta interwencja może być usprawiedliwiona możliwością osiągnięcia większych zysków społecznych; do państwa należy prawo popierania organizacji gospodarczych korporacyjnych przyczem ma ono baczyć, aby współ-

zawodnictwo nie zwyrodniało i aby stosowano zasadę współdziałania (art. 33 i 34). Art. 40 i 41 upoważniają państwo do obrony zdrowia publicznego i do popierania instytucji współdzielczych i ubezpieczeniowych. O stosunku pracy i kapitału mówi zasadniczo art. 35 postanawiając, że „Własność, kapitał i praca spełniają funkcję społeczną w ustroju opartym na współdziałaniu gospodarczym i solidarności. Ustawa może określić warunki ich stosowania i użycia w myśl celów społeczności". Przewidziany jest współudział we własności przedsiębiorstwa pracowników wykwalifikowanych lub niewykwalifikowanych; tylko korporacje ekonomiczne uznane przez państwo mogą układać umowy zbiorowe; spory zbiorowe wynikające ze stosunku pracy mogą podlegać specjalnemu sądownictwu; zakazane są strajki i lock-outy (art. 36—39). Ogólną zasadą gospodarki narodowej ma być dążenie do maximum produkcji społecznie użytecznej wzmacniającej państwo i urzeczywistniającej sprawiedliwość między obywatelami; w zakresie wymiany międzynarodowej Portugalia w zasadzie wyrzeka się „samowystarczalności" dogmatycznie pojętej i ma ułożyć swe stosunki z innymi krajami „w myśl zasady właściwej współpracy" (art. 29 i 30).

Tytuł 11 cz. I określa co jest przedmiotem własności publicznej. Otóż własnością państwa na mocy konstytucji są: kopalnie, źródła lecznicze i inne bogactwa podziemne; wody żeglowne, wszystkie koleje, strefy ważne ze względów wojskowych, strefa powietrzna nad terytorium portugalskim począwszy od wysokości ustalonej przez prawo. Wywłaszczenie dóbr prywatnych może nastąpić „z potrzeby publicznej za sprawiedliwem wynagrodzeniem". Zakazana jest sprzedaż cudzoziemcom przedmiotów zabytkowych i artystycznych oficjalnie za takie uznanych. Z tytułu 13 cz. I poświęconego „administracjum interesu zbirowego" znajdujemy ogólną regułę, że wszystkie przedsiębiorstwa mające na widoku użytkowanie i eksploatację własności państwowej są uznane za przedstawiające interes publiczny i poddane specjalnym przepisom co do administracji, pomocy, nadzoru i kontroli państwa w myśl potrzeb bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej i zasad ustroju gospodarczego i społecznego" (art. 59).

Rozdzia piąty **tytułu 2 części II-ej konstytucji** portugalskiej określa ustrój i kompetencje najwyższego organu w ustroju społeczno - gospodarczym państwa, a mianowicie Izby Korporacyjnej, która ma się składać z przedstawicieli samorządów lokalnych i intersów moralnych, kulturalnych, administracyjnych i gospodarczych. Izba Korporacyjna ma wyrażać opinię w sprawie wszelkich wniosków i projektów ustaw przedstawionych Zgromadzeniu Narodowemu (parlamentowi) i ta opinia musi być wyraźna przed przystąpieniem Zgromadzenia do dyskusji. Posiedzenia Izby nie są publiczne, mogą w nich brać udział ministrowie i członkowie parlamentu, ale tylko wypowiadając się w dyskusjach; Izba Korporacyjna zbiera się w okresie zebrań parlamentu i działa w oddzielnych sekcjach wyspecjalizowanych, które mogą jednak łączyć się w celu rozważania interesującej je wspólnie kwestii.

Zasady gospodarczo - społecznego ustroju Portugalii zarysowanego przez konstytucję z 1934 zostały autorytatywnie skomentowanego przez twórcę tej konstytucji Salazara w jego francuskim studium wydanym w zeszłym roku przez paryską księgarnię Flammazion po dtyt. „Comment on relève un Etat".

*

W *konstytucji rumuńskiej* oktrojowanej przez króla Karola II i zatwierdzonej przez plebiscyt a oznaczonej datą *20 lutego 1938 r.* znajdujemy w rozdziale poświęconym obowiązkom rumunów zakaz czy-

nienia w państwie rumuńskim jakichkolwiek różnic klasowych i propagowanie walki klas. Wśród praw Rumunów wymieniono prawo zrzeszania się, ale przy tym trzeba się podporządkować ustawom, a wyraźnie zabronione są zrzeszenia polityczne na zasadzie religijnej lub pod pretekstem religijnym. Państwo rumuńskie zapewnia poparcie organizacjom religijnym przy czym szanowane być muszą przez te organizacje przepisy dotyczące porządku, moralności i bezpieczeństwa państwa; wśród wyznań chrześcijańskich Kościołowi grecko - katolickiemu przyznaje konstytucja stanowisko uprzywilejowane (art. 19). Sprawowanie urzędów i godności publicznych, cywilnych i wojskowych zastrzeżono tylko dla obywateli rumuńskich i tylko obywatele rumuńscy „mogą nabywać i posiadać pod jakimkolwiek tytułem nieruchomości ziemskie" (art. 27). Art. 6 zakazuje uprzywilejowania przy rozdziale podatków, których zmiana i ustanawianie może być tylko dokonywane jako powszechne i na podstawie ustaw; przez art. 7 zabroniona jest propaganda zniesienia podatków.

Własność prywatna „wszelkiego rodzaju" jest „poręczona i zapewniona" (art. 16), ale rozporządzać własnością wolno tylko „według norm norm przewodzianych w ustawach". Konfiskata dopuszczalna jest tylko za zdradę stanu lub sprzeniewierzenie majątku publicznego, zaś wywłaszczenie „może nastąpić jedynie dla celów użyteczności publicznej i to za sprawiedliwym i uprzednim odszkodowaniem ustalonym przez sąd zgodnie z postanowieniami ustaw". Prócz wypadków ściśle określonych i wynikających ze względów użyteczności publicznej (obrona narodowa, przedsięwzięcie wojskowe, sanitarne, kulturalne, drogowe, komunikacyjne, roboty publiczne) wywłaszczenie może nastąpić jedynie na mocy specjalnej ustawy uchwalonej 2/3 głosów przez każdą z Izb parlamentarnych. Bogactwa podziemne prócz zwyczajnych kamieniołomów budowlanych i torfowisk mogą być tylko własnością państwa (art. 17). W zawierającym szereg innych, wyżej wspomnianych, zakazów w artykule 7 zakazano propagandy odebrania i rozdzielenia cudzego majątku.

W artykule II, obejmującym przepisy o prawach i obowiązkach rumunów, znajdujemy w art. 21 postanowienie, że „nauka jest wolną w warunkach ustanowionych przez ustawy szczególne", nauka w szkołach powszechnych jest obowiązkowa i w szkołach państwowych bezpłatna.

•

Autor przygotowując niniejszy artykuł korzystał z następujących źródeł: 1° „Constitution de la république d'Estonie" édition officelle, Tallinn 1937, 2° Wyler — La Constitution de Brésil (Extrait du Bulletin de la Société francaire de Lógislation comparée) Paris 1938, 3° „Constitution de la Lithanie", édit. „Spindulys" s. an. Kannas 1938, 4° „Constitution politique de la Republique Portugaire" éd. S. P. N. Lizbonne, 1934.

JANUSZ ELŻANOWSKI

O fundusz poszczególnych Sądów

Artykuł, kol. Janusza Elżanowskiego, który jest wyrazem powszechnie znanych niezmiernie trudnych warunków, w jakich znajduje się nasze sądownictwo prowincjonalne i który wskazuje na możliwości znalezienia odpowiednich funduszów na walkę z tym nienormalnym stanem, zamieszczamy jako dyskusyjny. Sądzimy, że w tej nader aktualnej sprawie wypowiedzą się czytelnicy „Współczesnej Myśli Prawniczej" i podadzą dalsze projekty w rozwiązaniu tej jątrzącej rany.

REDAKCJA

Poszczególne Sądy w szczególności prowincjonalne Sądy Grodzkie, pozbawione są szeregu przedmiotów, koniecznych dla rozwoju ideowego i urzędowego. W pierwszym rzędzie brak jest bibliotek prawniczych, które zawierały by materiał ściśle fachowy oraz materiał z wszelkich dziedzin prawa. Sędziowie i Prokuratorzy prowincjonalni mają warsztaty pracy, ale prawie bez narzędzi, bo ustawodawstwo otrzymują bez naukowych komentarzy, a orzecznictwo również tylko w formie urzędowych zbiorów orzeczeń. W tych warunkach sędziowie i prokuratorzy prowincjonalni zdani są na własną inwencję i czysto osobistą twórczość, może nawet bardzo dobrą, ale pozbawioną kontroli naukowej, a tym samym ryzykowną. Nowoczesny sędzia i prokurator, przy całym bogactwie co raz to nowego układu stosunków społecznych i gospodarczych, musi mieć materiał naukowy jeśli nie mamy się cofnąć do epoki sądów pod lipą. Biblioteki te dostarczałyby materiału nie tylko sędziom i prokuratorom, ale wszystkim uczącym się w sądzie, a więc asesorom, aplikantom i sekretarzom. Następnie brak jest prowincjonalnym sądom grodzkim często odpowiednich pomieszczeń, odpowiedniego umeblowania, odpowiedniego sprzętu biorowego, odpowiedniego oświetlenia itp. Tym prowincjonalnym sądom grodzkim, które położone są poza siedzibą starostwa, brak jest kompletu narzędzi sekcyjnych, przez co dany sąd i policja narażeni są na nieprzyjemności, związane z odkładaniem sekcji często bardzo poważnej. Wreszcie wszystkim sądom brak jest warunków estetycznych pracy w postaci przyozdobienia lokalu sądu w sposób jednocześnie artystyczny i odpowiadający powadze sądu czy prokuratury. Dochodzi jeszcze potrzeba niezmiernej wagi, a to konieczność ujawnienia udziału poszczególnych sądów i prokuratur w pracy publicznej. Nie wystarczy tu praca społeczna sędziów i prokuratorów. W ciężkiej sytuacji finansowej naszego Państwa muszą sądy i prokuratury składać ofiary na cele publiczne. Uważam, że małe zainteresowanie społeczeństwa sądownictwem płynie z nikłego udziału naszego sądownictwa w życiu publicznym. Ten udział koniecznie trzeba ożywić przez ofiarność sądownictwa na cele publiczne. Wymieniłem przykładowo szereg potrzeb naszych sądów i prokuratur — dla zaspokojenia tych potrzeb trzeba pieniędzy. Skarb Państwa nam ich nie da, bo musi je zachować na cele poważniejsze. Rodzi się zagadnienie stworzenia dla danego sądu czy prokuratury funduszu w ten sposób, by działo się to bez uszczerbku dla Skarbu Państwa, bądź też minimalną ze strony Skarbu Państwa ofiarą. Proponuję, by na fundusz danego sądu czy prokuratury składały się następujące dochody.

1) *Dochód okazyjny:* Tworzyły by ten dochód opłaty, pobierane z okazji dokonywania przez sędziów, prokuratorów i urzędników tych czynności, do których spełniania są uprawnieni, ale nie są obowiązani. Należą tu: opłaty za wstrzymanie rozpoz-

nania sprawy do pewnej godziny w danym dniu, opłaty za załatwienie sprawy po godzinach urzędowych, opłaty za przedterminowe napisanie uzasadnienia orzeczenia, opłaty za wydanie orzeczenia w sprawie zawiłej wcześniej, mimo, że pozwalają na dłuższą zwłokę procedury, opłaty za wyznaczenie wsześniej terminu w sprawie przez dołączenie tej sprawy do sesji już skompletowanej, opłaty za sporządzenie przez sekretariat mimo nawału pracy wcześniej jakiegoś odpisu, opłaty za pozostawienie kogoś na sali mimo braku miejsc siedzących, opłaty za poświadczenia przez sąd zgodności dokumentu lub własnoręczności podpisu (notarialne), w ogóle opłaty za wszelkie tego rodzaju czynności. Podstawą logiczną i gospodarczą tego dochodu jest zasada, że sędzia, prokurator czy urzędnik, wyświadczający legalną grzeczność, chce, by urząd w którym on pracuje, miał przy tej okazji korzyść materialną, by choć drobny wkład, ale wpływał do funduszu tego urzędu. W tych warunkach każdy ambitny pracownik danego urzędu poświęci nawet sporo swego czasu osobistego, by przyczynić się do pomnożenia funduszu swego urzędu. Dochód ten jest najzupełniej moralny, gdyż stanowi ekwiwalent za otrzymaną korzyść, do świadczenia której urzędnik nie jest obowiązany. Przeciwnie, nie moralne jest przyzwyczajenie obywateli do usług darmych. Gromadzenie tego dochodu i jego przelew do funduszu danego sądu lub prokuratury podlegałoby ścisłej kontroli władz przełożonych, gdyż te władze wypuściły by znaczki z napisem „Fundusz Sądu (Prokuratury)“, wydawały by te znaczki podległym sądom i prokuraturom, które musiały by następnie się wyliczyć jak się to dzisiaj robi ze znaczkami sądowymi. Znaczki te były by nalepiane i kasowane w oczach płacącego klienta przy zamówieniu przez niego dokonania wyżej opisanych czynności. I tak: przy zamówieniu wcześniejszego uzasadnienia, nalepiło by się znaczek na zawiedzeniu apelacji, czy kasacji, przy wstrzymaniu rozpoznania sprawy do pewnej godziny w danym dniu, nalepiło by się znaczek na protokóle rozprawy z tego dnia w danej sprawie; podobnie z okazji spełnienia innych wymienionych czynności. Cenę znaczków należało by ustalić w ramach elastycznych i pozostawić wysokość opłaty do uznania urzędnika, świadczącego wyżej opisane usługi, przy czym decydowała by zamożność petenta, ilość pracy, ilość straconego czasu i tym podobne względy. Dochód okazyjny był by bodźcem dla tych pracowników, którym perspektywa wyposażenia danego urzędu w inwestycje leży na sercu, do dokładania wszelkich legalnych starań, by pracować w warunkach lokalowych higienicznych i estetycznych co raz lepszych, by pogłębiać swą wiedzę fachową, by przyczyniać się do udziału swej placówki pracy przez ofiarność w życiu publicznym. Nie osiągnie się tego samego celu przez pobieranie z okazji dokonania wspomnianych wyżej czynności opłat na L. O. P. P., F . O. N., F. O. M. i tym podobne instytucje. Chociaż bezsprzecznie instytucje te reprezentują wielkie cele, ale sędzia, prokurator i urzędnik to tylko ludzie, którzy chcą mieć tę satysfakcję, że poparli te cele, ale z funduszu danego sądu, danej prokuratury. Ich ofiarność nie może być całkowicie bezimienna, bo to jest niezgodne z naturą ludzką, a poza tym niesprawiedliwe było by, by, jako ofiarodawca, figurował tylko i wyłącznie petent, a urzędnik, po którego stronie leży bezinteresowna usługa, pozostawał zupełnie w cieniu. Dochód okacyjny nie obrazi sumienia nawet purytanów, a pozwoli jednoosobowemu prowincjonalnemu sądowi grodzkiemu zebrać w ten sposób do 600 zł. rocznie, które to pieniądze dotychczas się marnują.

2) Dochód z opłat za przechowanie przedmiotów, pozostających w związku ze sprawą karną na przechowaniu sądowym. Art. 372 § 1 k.p.k. głosi, że rzeczy ulegają-

ce wydaniu, sąd wydaje osobie uprawnionej. Tenże art. w § 2 przewiduje, że w razie sporu nadającego się do postępowania cywilnego, sąd odsyła strony na drogę procesu cywilnego. Art. 163 w § 1 przewiduje przechowanie sądowe do czasu rozstrzygnięcia przedmiotów, co do których zachodzą wątpliwości co do osoby lub praw właściciela. Art. 162 k.p.k. w związku z art. 152 k.p.k. przewiduje 2 wielkie grupy przed miotów w sprawie karnej: grupa dowodów rzeczowych i grupa wszelkich innych przedmiotów. Ostatecznie jedne przedmioty, w wypadkach, ustawowo przewidzianych, a drugie z tych przedmiotów z reguły wydaje się osobie uprawnionej z mocy wyroku karnego względnie cywilnego. Za przechowanie tych przedmiotów słusznie należy się sądowi lub prokuraturze jakaś opłata od odbierającej je osoby uprawnionej. Pobieranie jej na fundusz danego urzędu w znaczkach i przy zachowaniu formalności, jak wyżej, odbywało by się zupełnie zgodnie z poczuciem odpłatności usług przeciętnego obywatela. Z uwagi na stosunkową rzadkość i małą wysokość tego dochodu można by przelewać go na fundusz danego sądu czy prokuratury bez względu na szacunek przechowywanego przedmiotu.

3) Dochód ze sprzedaży przedmiotów, przewidzianych w art. 50 k.k. (dowodów rezczowych), jeżeli szacunek ich nie przekracza 20 zł i jeśli zostają skonfiskowane. Sprzedaż ta by się odbywała bądź z wolnej ręki, bądź z przetargu publicznego przez zarząd gminy, lub policję, zgodnie z § 138 regulaminu karnego. Zmianie musiał by ulec § 139 tego Regulaminu, gdyż dochód z tego źródła płynął by do funduszu danego sądu czy prokuratury, a nie, jak dotychczas, do ogólnej kasy sądowej. Skarb Państwa na tej zmianie tylko by zyskał, gdyż dotychczas sądy i prokuratury zawalone są bezużytecznie leżącymi skonfiskowanymi dowodami rzeczowymi i dochód Skarbu z tego tytułu jest żaden. Na przyszłość zainteresowany bezpośrednio Sąd czy prokuratura wysilą swą inicjatywę, energię i pomysłowość by przedmioty te spieniężyć, a tym samym powiększyć fundusz urzędu. Przewidziana wyżej forma sprzedaży ułatwi zadanie, a przelew do funduszu urzędu kwot ze sprzedaży przedmiotów w szacunku jedynie do 20 zł nawet teoretycznie uszczupli ogólny dochód Skarbu minimalnie.

4) Dochód ze sprzedaży przedmiotów, przewidzianej w art. 163 § 2 k.p.k., jeśli szacunek ich nie przekracza 20 zł i jeśli osoby uprawnione w ciągu roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia, odsyłającego je na drogę procesu cywilnego, nie wytoczą powództwa. Trzeba zakreślić stronom termin, do dochodzenia swych praw, by w krótkim czasie zdecydować o losie sum, pochodzących ze sprzedaży przedmiotów spornych, a ulegających szybkiemu zepsuciu i zniszczeniu. Przyśpieszymy pewność dochodów dla Skarbu Państwa, dotychczas problematycznych, a z drugiej strony przy niskim szacunku przedmiotów (do 20 zł) weźmiemy Skarbowi bardzo mało. Warto by nadto wprowadzić do Procedury lub Regulaminu przepis, że przedmioty, wymienione w art. 163 § 2 k.p.k. wolno sprzedawać również z wolnej ręki, jeśli ich szacunek nie przekracza 20 zł. Dochód omawiany był by przelewany na dochód danego sądu czy prokuratury.

5) Dochód ze sprzedaży przedmiotów, przewidzianych w art. 372 § 2 k.p.k., a nie objętych przepisem art. 163 § 2 k.p.k., jeśli szacunek ich nie przekracza 20 zł i jeśli osoby uprawnione w ciągu roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia, odsyłającego je na drogę procesu cywilnego, nie wytoczą powództwa, z tym, że sprzedaż następuje dopiero po upływie tego czasokresu, bądź z wolnej ręki, bądź z przetargu przez urząd gminy lub policję. Dotychczas te właśnie przedmioty leżą do nieskończoności, na bezpłatnym przechowaniu sądu lub prokuratury, bo stronom nie chce się

przeważnie procesować o przedmioty małej wartości. Trzeba stronom zakreślić termin do upomnienia się o te przedmioty, bo bez końca czekać nie można. W obecnym stanie rzeczy Skarb tylko do tego dokłada, a dzięki wprowadzeniu projektowanych przepisów, Skarb wiele by zyskał. Dla usprawnienia eksploatowania tego źródła dochodu, trzeba zezwolić na sprzedaż tych przedmiotów również z wolnej ręki. Omawiany dochód płynął by do do funduszu danego Sądu czy Prokuratury, zamiast obecnie się marnować.

6) Dochód ze sprzedaży przedmiotów nieznanego właściciela (znalezionych), jeśli szacunek ich nie przekracza 20 zł, przy czym sprzedaż odbywa się bądź z wolnej ręki, bądź z przetargu przez gminy lub policję, i jeśli w ciągu roku od złożenia sumy do depozytu sądowego nie zgłosi się właściciel. Mamy mnóstwo przedmiotów nieznanego właściciela, właśnie małej wartości, które zasadniczo należało by przesłać do urzędu śledczego, dla sprzedania, ale których się tam nie posyła, bo porto pocztowe jest stosunkowo wysokie, a szanse uzyskania w drodze licytacji w odległym często urzędzie śledczym choćby zwrotu zwrotu kosztów przesyłki minimalne. Logika życia domaga się, by te przedmioty w sposób tani i szybki sprzedawać na miejscu, a dochód stąd osiągnięty, jeśli nie troszczy się o niego właściciel, przelewać na fundusz danego sądu czy prokuratury, około tego pracujących. Dotychczas Skarb do tego, dokłada, a na przyszłość będzie miał widoczną korzyść.

7) Dochód indywidualny zależy od warunków lokalnych danego Sądu czy prokuratury. Należy tu m. inż dochód z komornego, wpłacanego do dyspozycji zwierzchniego Sądu Okręgowego, obracanego następnie na zaspokojenie potrzeb danego urzędu, jeśli gmina dostarcza dotychczas sądom grodzkim pomieszczenie urzędowe całego budynku, na tyle obszernego, że okroi się jakiś lokal na mieszkanie dla samotnego pracownika tego sądu. Podkreślam, że ten dochód i jego przeznaczenie stanowią pomysł Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Siedlcach. Rodzaje tego dochodu można by pomnożyć, zależnie od warunków miejscowych.

8) Dochód za sprzedaż przez sekretariat znaczków sądowych. Skoro sprzedaż ta zajmuje urzędnikom dużo czasu, a z drugiej strony może być powierzona dystrybutorom, to słuszne jest, by fundusz sądu którego sprzedający znaczki urzędnik pracuje, miał z tego jakąś korzyść. Niech ten procent, który przypada w udziale za sprzedaż znaczków sądowych obcym będzie przelewany do funduszu danego sądu. Nie ma powstaw, by urzędnik bez istotnej potrzeby pracował bez żadnego ekwiwalentu, nawet moralnego, a jednostka dla sądu obca, zarabiała na tym pieniądze.

9) Dochód w formie procentu od sum wyegzekwowanych na rzecz Skarbu Państwa. Dotychczas egzekucja w sprawach skarbowych posuwa się na ogół dość leniwie. Komornik, materialnie nie zainteresowany, specjalnie z tą egzekucją nie spieszy. Sąd Grodzki, zależnie od ilości spraw komornika i dochodowości jego rewiru, a z drugiej strony wobec faktu, że formalnie komornik obowiązany jest egzekwować należności skarbowe tam, gdzie ma opłacone egzekucje prywatne, na co stale się w obronie powołuje, jest w stosunku do komornika bardzo często w kłopotliwej sytuacji. Skrupuły te odpadły by, gdy by kierownik sąd naciskał komornika w przeświadczeniu, że pewien procent od sumy wyegzekwowanej pójdzie na fundusz danego sądu. Zyskało by się argument natury moralnej w stosunku do komornika, by pracował dla dobra wyposażenia tego sądu, któremu podlega, z urządzenia którego, jak z biblioteki sam będzie korzystał.

Nie przesądzę, jeśli powiem, że fundusz prowincjonalnego jednoosobowego sądu

grodzkiego z wyżej wymienionych dochodów złożony, dałby rocznie najmniej 1200 złotych. Dysponując tą sumą, mógłby przynajmniej sąd grodzki pokryć wszystkie swoje wydatki administracyjne, z wyjątkiem uposażeń personelu. Dało by to kolosalną oszczędność dla Skarbu Państwa. Wydatki były by zaspakajane w kojności: lokal, światło, meble, urządzenia biurowe, materiały piśmienne, druki i tym podobne, następnie biblioteka prawnicza, dalej przyozdobienie lokalu urzędowego, wreszcie ofiarność na cele publiczne. Gdy by krytyka uznała dochody, wymienione pod 3—9, jako uszczuplające obecny dochód ogólny Skarbu Państwa, za niedopuszczalne w ich przeznaczeniu, to można by dotychczasowe wydatki administracyjne, w szczególności odnośnie sądów grodzkich, utrzymać bez zmian, a wprowadzić fundusz danego sądu czy prokuratury, złożony jedynie z dochodów, wymienionych pod 1—2. Uważam, że nawet ten okrojony fundusz przyniósł by prowincjonalnemu jednoosobowemu sądowi grodzkiemu najmniej 600 zł. rocznie i że z tego funduszu, czy z większego w większym sądzie, mógł by przynajmniej sąd grodzki pokryć szereg potrzeb, których brak obecnie bardzo boleśnie odczuwamy: jak posiadanie biblioteki prawniczej, kompletu narzędzi sekcyjnych, zaopatrzenie personelu w burki na wyjazdy na wizje i sekcje, przyozdobienie lokalu urzędowego i tym podobne. Projektowana reforma pociągnęła by za sobą konieczność wydania szeregu przepisów bądź w procedurze, bądź w regulaminie, czy to zupełnie nowych, czy to przekształconych, które miały by tę wielką przewagę nad dotychczasowymi, że nie były by martwą literą, ale ożywiał by je zapał pracowników, owianych ambicją podniesienia moralnie i materialnie swej placówki pracy.

WIESŁAW SZPAKOWICZ

Utworzyliśmy własną spółdzielnię wydawniczą

Artykuł kol. Wiesława Szpakowicza umieszczamy jako artykuł dyskusyjny, podkreślając, że jest on wyrazem jego indywidualnych poglądów. REDAKCJA

Pobudką do napisania tego artykułu była praca p. Karola Kwiecińskiego p.t. „Tworzymy własną spółdzielnię wydawniczą", ogłoszoną w Nr. 6—8 Współczesnej Myśli Prawniczej.

Krytyka, ani polemika nie jest moim celem, jednakże nie potrafię ustrzec się obu, czerpiąc pobudkę do pisania z treści zbyt dobrej, aby miała być prawdziwą. Optymizm i zapał p. Karola Kwiecińskiego są jeszcze jedną piękną ofiarą złożoną na ołtarzu wiary w człowieka. Dlatego pozwalam sobie jego pracę nazwać utopią wydawniczą i pogląd mój pokrótce uzasadnię.

Wydaje mi się słusznym zastosowanie formy spółdzielni przy organizowaniu naszego rynku wydawnictw prawniczych. Wydaje się słusznym nie dlatego, że jest ona najlepszą, ale dlatego, że jest w dzisiejszych warunkach jedyną.

Nie podzielamy entuzjazmu p. Kwiecińskiego dla idei spółdzielczej na odcinku wydawniczym. Dwudziestozłotowy udział i ambicje twórcze nielicznych niestety jednostek, to zbyt słaby, naszym zdaniem, fundament, aby budować na nim prawidłowe gospodarstwo wydawnicze. Przytoczone przez autora przykłady rozwoju spółdzielni w dziedzinie handlu ziemiopłodami i produktami hodowli nie trafiają do przekonania, bo pomiędzy ziemiopłodami a książką, istnieje — przynajmniej u nas — dość istotna różnica.

Mimo wszystko powiedziane powta-

rzam: *spółdzielnia jest dzisiaj jedyną celową formą organizacji „branży“ wydawniczej.* Nie opieram tego na przesłankach gospodarczych, ale na przesłankach ideologicznych, które autor niesłusznie wyklucza, a które w gospodarczej działalności naszych czasów stanowią tworzywo co najmniej równorzędne z potrzebami materialnymi.

I tak w działalności na polu wydawniczym nie można pominąć faktu, że *upadek rynku wydawnictw prawniczych oraz całej twórczości prawniczej zbiega się u nas zastanawiająco z upadkiem znaczenia rdzennego elementu polskiego w obu powyższych dziedzinach.* Wnioski praktyczne, jakie stąd płyną, mają podłoże ideowe. Ich urzeczywistnienie w pierwszym okresie wymaga zgromadzenia kapitałów społecznych bo w omawianej dziedzinie niezależnych polskich kapitałów w prywatnym prawie nie ma. Gromadzenie zaś kapitałów społecznych nasze prawo przeznacza właśnie spółdzielnie.

Oczywiście mój pogląd daleko odbiega od stanowiska, jakie zajmuje p. K. Kwieciński, chociaż w praktyce może prowadzić do tych samych rezultatów. Ma on — sądzę — tę wyższość pod względem p. K. Kwiecińskiego, że wyklucza z góry zarówno zbytni optymizm, jak i wszelki pesymizm, chociażby doświadczenia ze spółdzielniami wydawniczymi do tego ostatniego uprawniały.

Inicjatywa p. K. Kwiecińskiego znalazła już urzeczywistnienie i to dwukrotnie. Początkowo w postaci spółdzielni wydawniczej „Prawo“. Założyło ją dość znaczne grono starszych prawników, w którym nie rzadko były znane i szanowane nazwiska spośród palestry i magistratury. Zgromadzono dość znaczny kapitał. Popełniono jednak ten sam błąd, jaki popełnia p. K. Kwieciński: tworzono wyłącznie jednostkę gospodarczą. W rezultacie zebrany kapitał zużył się na koszty administracyjne i organizacyjne, a spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji przed rozpoczęciem właściwej działalności wydawniczej.

Po raz drugi inicjatywę dzisiejszą p. K. Kwiecińskiego ubiegło grono młodych prawników, przeważnie działaczów b. Ogólpolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, którzy w r. 1933 założyli spółdzielnię z odp. udziałami p.n. „Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów“. (Warszawa, ul. Kopernika 30).

Jeśli chodzi o organizację tej spółdzielni odpowiadała ona prawie całkowicie zasadom zalecanym przez p. K. Kwiecińskiego i nawet udział w niej określony został właśnie na 20 zł. Istotna różnica polega na tym, że założyciele nie czekali na zebranie jakiegokolwiek z góry ustalonego minimum kapitału, ale niezwłocznie rozpoczęli działalność z tym, co podówczas mogli niezwłocznie zgromadzić, t. zn. około stu zadeklarowanymi udziałami. Dzięki temu spółdzielnia uniknęła smutnego losu spółdzielni „Prawo“, ale od początku swej działalności odczuwała niedostatek kapitału obrotowego.

Pomimo skromnych zasobów pieniężnych Towarzystwo wykazało w swej działalności znaczną energię i inicjatywę. Koszty administracyjne obniżono do minimum: zarząd pracuje bezpłatnie, wynagrodzenie jednej siły pomocniczej pokrywają udziałowcy dodatkowymi, dobrowolnymi wpłatami miesięcznymi.

Po pięciu latach istnienia Towarzystwo wykazać się może dorobkiem kilkunastu książek, spośród których zasługują na szczególną wzmiankę: prof. J. Namitkiewicza: Kodeks Handlowy (3 t.), dr. T. Bernadzikiewicza: Zagadnienie rentowności przedsiębiorstw, Dekret o losach państwowych i najbardziej głośna. Przerosty etatyzmu, prof. E. Dubanowicza: Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego; inż. St. Majewskiego: Moralność wobec nauki; dr. J.

Sas - Wisłockiego: Akademicki Kodeks Honorowy i Nowe Przepisy Dewizowe. Poza tym spółdzielnia wydaje periodyk informacyjny: Miesięcznik Książki Prawniczej i Ekonomicznej. Braki kapitałowe omijała spółdzielnia tworząc dla wydawania poszczególnych dzieł osobne spółki prawa cywilnego. Dzięki temu potrafiła zgromadzić kapitały, utrzymując w swoich rękach inicjatywę.

W ten sposób z „ideowej frazeilogii" wyrosła placówka, która umiała niemal bez środków pieniężnych wkroczyć na ciężki i niewdzięczny teren wydawania książek prawniczych i ekonomicznych oraz utrzymuje na nim już od lat pięciu. Nie może — co prawda — poszczyć się masowymi (seryjnymi) osiągnięciami wydawniczymi, ale nie ponosi za to winy. Powstawała bowiem w atmosferze jeśli nie niechęci to, obojętności organizacyj prawniczych, na których współpracy przede wszystkim buduje swoje projekty p. K. Kwieciński. Trzeba przypomnieć, że ideologia, która ożywia założycieli i Towarzystwo nie cieszyła się do niedawna względami jej należnymi.

Jednak czasy się zmieniają. Paragraf 8 statutu Towarzystwa, który głosi, że członkiem spółdzielni może być tylko chrześcijanin, już nie spotyka się ze sprzeciwami, ale raczej z zarzutem zbyt liberalnego sformułowania. Nie przypuszczam jednak, aby ten zarzut zdołał dzisiaj przeszkodzić Towarzystwu w nawiązaniu współpracy z przodującymi organizacjami prawniczymi i szerokimi rzeszami naszego prawnictwa. Wierzę, że obecnie podstawy organizacyjne Towarzystwa zostaną wydatnie rozbudowane, a liczba udziaławców zwiększy się wielokrotnie.

Przez to samo przybliży się urzeczywistnienie pozostałych warunków projektu p. K. Kwiecińskiego: kapitał Towarzystwa wzrośnie do należytej wysokości, a ono samo, wykorzystując sieć organizacyjną stowarzyszeń prawniczych do własnych celów akwizycyjnych może zdoła osłabić kosztowny ciężar pośrednictwa w prawniczym handlu księgarskim.

Zresztą posiadanie większego kapitału obrotowego pozwoli Towarzystwu zorganizować sieć sprzedaży nawet bez pomocy technicznej stowarzyszeń prawniczych, ale i bez nadmiaru pośrednictwa.

W czasie swej pięcioletniej działlności Towarzystwo utrzymywało ciągłość zarządów, zmieniając składy Rady Nadzorczej. Dzięki temu Towarzystwo zdołało wychować sobie paru zdolnych fachowców, dokładnie obznajmionych z rynkiem wydawniczym i rozmiłowanych w swojej pracy. Ludzie ci, zastępując brak środków pieniężnych, przysłowiową pomysłowością, zdobyli poważne doświadczenie w zakresie sposobów zmniejszania kosztów pośrednictwa. Jednak zdobyli je nie na drodze zupełnej zmiany form pośrednictwa, tylko przez usuwanie zbędnych jego ogniw.

Oddawanie akwizycji wydawnictw stowarzyszeniom społecznym było już stosowane w praktyce, ale większych rezultatów nie dało. Nie wiadomo jednak co przyniesie ze sobą przyszłość, tymbardziej, że dotychczasowe doświadczenia nie pochodzą z prawniczego życia organizacyjnego. Kto jednak zna nasze stowarzyszenia, ich możliwości i sprawność organizacyjną z jednej strony, z drugiej strony wymagania aparatu wydawniczego i potęgę dzisiejszego pośrednictwa, skłonny jest wierzyć, że stowarzyszenia nie spełnią może roli akwizatorskiej, ale mogą i powinny stać się potężnym czynnikiem propagandowym oraz sprzymierzeńcem w mobilizowaniu kapitałów.

Aby możliwie wyczerpać temat muszę jeszcze wspomnieć o istniejącym przy Towarzystwie Komitecie Wydawniczym. Spełnia on rolę doradczą i stanowi odpowiednik komitetu redakcyjnego z projektu p. K. Kwiecińskiego.

Streszczając moje wywody mam prawo

odpowiedzieć p. K. Kwiecińskiemu: *utworzyliśmy własną spółdzielnię wydawniczą.*

Wdzięczny jestem p. K. Kwiecińskiemu, że otworzył na łamach Współczesnej Myśli prawniczej dyskusję o samopomocy wydawniczej prawników w chwili, kiedy Towarzystwo Wydawnicze rozpocznie nowe pięciolecie swojej działalności.

Wierzę, że otworzy ono nowy rozdział w działalności Towarzystwa, rozdział krzepnięcia i rozrostu i szerokiego promieniowania nazewnątrz.

Mgr. PAWEŁ HOROSZOWSKI

Zmniejszona poczytalność

W nr. 19 z r. 1938 **Gazety Sądowej Warszawskiej** zamieszczono „List do Redakcji", nadesłany przez Dr. K. Mosinga. W liście tym Dr Mosing stawia pewne zarzuty mojej recenzji, ogłoszonej w nr. 12 z 1937 Współczesnej Myśli Prawniczej, a dotyczącej artykułu p. t. Zmniejszona odpowiedzialność w P. K. K., zamieszczonego przez Dr. Mosinga w nr. 40 z r. 1937 **Gazety Sądowej Warszawskiej.**

Z wytoczonych przeze mnie zarzutów, z trzema stara się Dr. Mosing w miarę możności — rozprawić; jeden zaś zarzut — zupełnie pomija. Nadto Dr. Mosing prostuje pewne nieścisłości mojej recezji. Zaznaczę od owych sprostowań Dr. Mosinga.

Dr. Mosing twierdzi, że zmieniłem tytuł jego artykułu: zamiast „Zmniejszona odpowiedzialność w P.K.K." napisałem „Zmniejszona poczytalność". Istotnie tak było. Niesłusznym jest jednak dalsze twierdzenie autora, że „nieścisłość recenzenta w tym względzie wypacza myśl mego artykułu, zmierzającą do wykazania wadliwości terminu „zmniejszonej poczytalności". Jest to zarzut niesłuszny dlatego, że w recenzji mówię stale — z wyjątkiem mojej osobistej końcowej uwagi — lojalnie za autorem wyłącznie o „stanach zmniejszonej odpowiedzialności" względnie „stanach zmniejszonej sprawności psychicznej"; raz tylko używam w tekście recenzji terminu „zmniejszona poczytalność" — zresztą cytując wtedy termin ten za Dr. Mosingiem.

Niesłusznie też zarzuca mi Dr. Mosing, że nieściśle nazywam jego artykuł „przedrukiem" — bo go nigdzie nie drukował. Nie użyłem zwrotu „przedruk" lecz „przedruk referatu wygłoszonego przez autora": Może to niezbyt szczęśliwie dobrane, skrótowe wyrażenie, ale Dr. Mosing mógłby sprawdzić, że dla nikogo nie ulega wątpliwości jaką intencję miał recenzent. Dr. Mosing przywiązuje zbyt wielką wagę do nieistotnej sprawy. Recenzja moja była w stosunku do artykułu Dr. Mosinga znacznie oględniejsza: unikałem wytykania nieistotnych dla zagadnienia błędów artykułu. Nie zwróciłem np. Dr. Mosingowi uwagi na to, że używając terminów: afekt steniczny i asteniczny nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, co w psychologii terminami tymi się oznacza. M. i. mówi bowiem Dr. Mosing, że strach jest afektem astenicznym; o tym, że strach bywa czasem afektem astenicznym a czasem stenicznym mógłby się Dr. Mosing łatwo przekonać, gdyby zajrzał do podręcznika psychologii. (Por. np. **W. Witwicki:** Psychologia dla użytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych t. II. Lwów 1933 str. 14: „Tak samo nazywany afekt może mieć raz charakter steniczny, raz asteniczny". Por. też: **W. Witwicki:** Zarys Psychologii — podr. dla uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich. Wyd. II. Lwów — Warszawa 1929. str. 168, gdzie właśnie strach podany jest jako przykład afektu, mającego raz charakter steniczny a kiedy indziej asteniczny).

Przechodzę do zarzutów o charakterze merytorycznym, podniesionym przez Dr. Mosinga. Wcale nie twierdziłem, jak to Dr. Mosing sugeruje czytelnikowi, „iż nie bez prawnego znaczenia pozostaje fakt umiejscowienia stanów zmniejszonej odpowiedzialności w treści artykułu 18 k.k., a więc bezpośrednio po art. 17 k.k.", wskazałem natomiast na to, że „oczywiście błędne" jest następujące dowodzenie Dr. Mosinga: „Fakt natomiast umiejscowiewienia stanów zmniejszonej odpowiedzialności bezpośrednio po art. 17, mówiącym o niepoczytalności, daje niedwuznacznie do poznania, iż stany te mogą być jedynie wewnętrznego (endogennego) pochodzenia". Nie jest też zgodne z prawdą twierdzenia Dr. Mosinga, jakobym miał wskazywać na błędność twierdzenia, „iż nie bez wpływu na wykładnię art. 18 k.k. pozostaje przepis art. 225 § 2 k.k."; każdy krytyczny czytelnik może się przekonać, że tego twierdzenia w recenzji nie zbijałem.

Niesłuszne jest twierdzenie Dr. Mosinga, że nie odpowiadają mi „ogólnie przyjęte metody interpretacji prawa" — wprost przeciwnie: — wykazu-

jąc błędność stanowiska Dr. Mosinga pozostaję w zgodzie z ogólnymi metodami interpretacji tekstu ustawy karnej.

Szczególnie oburza — zdaje się Dr. Mosinga moja końcowa uwaga, że praca jego jest „jeszcze jednym przyczynkiem do kwestii mylności i nie-jasności pojmowania rzekomo wyjaśnionego za-gadnienia poczytalności zmniejszonej"; autor „w związku z tym" zaznacza, że moja recenzja „pole-gająca jedynie na gołosłownym zarzucie bez ja-kiejkolwiek obiektywnej analizy w każdym razie nie ma charakteru naukowego. „Pozostawiając za-gadnienie oceny czy moja recezja jest naukowa na uboczu, stwierdzam, że nie spostrzegł się Dr. Mo-sing, że g o ł o s ł o w n o ś ć jego kardynalnej tezy głoszonej, że fakt „umiejscowienia stanów zmniejszonej odpowiedzialności bezpośrednio po art. 17, mówiącym o niepoczytelności, daje nie-dwuznacznie do poznania, iż stany te mogą być je-dynie wewnętrznego (endogennego) pochodzenia", zwalnia recenzenta od szczegółowego analizowania artykułu Dr. Mosinga. Nie zdaje sobie sprawy Dr. Mosing z tego, że tak głębokie konsekwencje, które on wyciąga z faktu sąsiedztwa (nieprzypadkowego zresztą) art. 17 i 18, nie można wyciągać nie tylko z faktu sąsiedztwa dwóch oddzielnych artykułów, stanowiących dla siebie odrębne całości, ale na-wet — w zasadzie — z faktu sąsiadowania ze sobą dwóch p a r a g r a f ó w j e d n e g o i t e-g o s a m e g o a r t y k u ł u. Jeżeli autor nie dostarcza w artykule dowodu, wypowiadając tak oczywiście błędne twierdzenie, to nie może od re-cenzenta wymagać dowodu, że tak nie jest, jak au-tor twierdzi. Recenzent nie ma obowiązku pole-mizować, wystarczy, że zwróci uwagę na błędność tezy jaskrawo sprzecznej z oczywistością, a nie udowadnianej przez autora.

Treść „Listu do Redakcji" Dr. Mosinga skłania mnie do postawienia jego zarzutów poza granice kwestii: czy stanowią one polemikę naukową.

Orzecznictwo

W obecnym numerze zamieszczamy przedruki jednego orzeczenia Sądu Najwyższego i trzech wy-roków Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotyczących notariuszy i adwokatów oraz dwie uchwały Wydziału Wykonawczego Naczelnej Ra-dy Adwokackiej w sprawie aplikantów adwokac-kich, wreszcie jeden wyrok N.T.A. w sprawie spo-łecznego poradnictwa prawnego. Sądzimy, że wszy-stkie powyższe orzeczenia, niedawno ogłoszone, mogą zainteresować naszych czytelników Z okazji wyborów parlamentarnych i samorządowych, prze-drukowujemy również dwa orzeczenia dotyczące bezpośrednio tego zagadnienia.

I.

1. Kancelaria notarialna nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy.

2. Śmierć notariusza stanowi zdarzenie, które rozwiązuje umowę o pracę z jego pracownikami kancelaryjnymi.

Wyrok S. N. z dnia 10.IX.1937 C. I. 2991/36, Zb. Urz. Nr. 312/38, zesz VII/38. str. 777.

II.

Wydatek, wynikły z odpowiedzialności notariusza za szkodę wyrządzoną stronie przez wadliwe sporządzenie aktu, podlega potrąceniu od dochodu w myśl art. 6 ust. 1. ustawy o podatku dochodowym.

(Wpisano do księgi zasad prawnych). Wyrok N.T.A. L. Rej. 48/37 z dnia 20 czerwca 1938 r. O.P.A. VII Nr. 7-8/1938, str. 560, poz. 2304.

Z UZASADNIENIA:

Do przepisów, regulujących wykonywanie no-tariatu, których zachowanie i zastosowanie się do ich dyspozycyj stanowi konieczny warunek wyko-nywania tego zawodu jako źródła dochodu — na-leży przepis, zawarty obecnie w art. 43 prawa o no-tariacie, będący zresztą szczególnym wypadkiem w stosunku do ogólnych przepisów art. 1382 Kod. Nap., a obecnie art. 134, 239 i 502 i nast. Kod. Zob., nakładający na notariusza odpowiedzialność za szkody, jakie w związku z pełnieniem jego czyn-ności mogą ponieść jego klienci. Ponoszenie tej odpowiedzialności w odniesieniu do każdej czyn-ności zarobkowej notariusza jest w sposób koniecz-ny i nieuchronny związane z wykonywaniem tej czynności, jest jednym z prawnych warunków jej dokonania i „konieczne dla należytego wykony-wania zawodu" notariusza — jest więc jednym z elementów prawnej organizacji źródła dochodu, ja-kim jest notariat. Konsekwentnie więc, jeśli przy spełnianiu przez notariusza jego czynności zarob-kowej („przy pełnieniu obowiązków urzędo-

wych" — art. 43 prawa o notariacie) zajdą warunki odpowiedzialności, przewidziane w tym przepisie (wina, zaniedbanie, nieumiejętność własna, zastępcy lub personelu), wydatek wynikły z tej odpowiedzialności jest tak samo kosztem potrącalnym, jak wydatek na podatek przemysłowy, składki izbowe, prowadzenie przepisanych prawem ksiąg, rejestrów itp.

III.

Wydatek adwokata, wynikły z odpowiedzialności prawnej wobec klienta za zaniedbanie obowiązków ciążących na nim jako na zastępcy, jest wydatkiem potrącalnym.

Wyrok N.T.A. L. Rej. 1100/37 z dnia 20 czerwca 1938. O.P.A. VII. Nr. 7-8/1938, str. 564, poz. 2305.

Z uzasadnienia:

Skoro — sporny wydatek przedstawia się w świetle aktów jako poniesione przez płatnika odszkodowanie za nieprawidłowe prowadzenie przez niego spraw jego klienta, a więc za czynności względnie zaniedbania płatnika przy spełnianiu czynności zarobkowych w wykonywaniu przez niego zawodu adwokackiego, stanowiącego źródło jego dochodu, a z drugiej strony władzy skarbowej nie przysługuje prawo badania celowości dokonanych lub zaniedbanych przez płatników przy eksploatacji ich źródeł dochodu czynności i aktów— uznał N.T.A. stanowisko skargi, iż sporny wydatek związany z osiągnięciem, zabezpieczeniem i zachowaniem dochodu z adwokatury, za trafne. Okoliczność bowiem, że obrany przez płatnika sposób załatwienia powierzonej mu sprawy okazał się w rezultacie dla klienta szkodliwy i wywołał obowiązek odszkodowania klientowi strat przez niego poniesionych, nie pozbawia czynności płatnika, dokonywanych w danej sprawie, charakteru zawodowych czynności adwokata, związanych z eksploatacją źródła dochodu, jakim jest zajęcie zawodowe adwokata, a tym samym efekt tych czynności, czy by się był wyraził w zysku w formie honorarium, czy też się wyraził w stracie, stanowi jeden z elementów obliczenia dochodu płatnika z adwokatury w myśl art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

IV.

Adwokat nie jest obowiązany do udzielania władzy w sprawie podatkowej swego klienta wyjaśnień o faktach, dochodzących do jego wiadomości z tytułu zastępstwa tego klienta. (art. 59 ustawy o podatku dochodowym Dz. Ust. poz. 411/1925).

Wyrok N.T.A. L. Rej. 1833/35 z dnia 25 maja 1938 r. O.P.A. VII. Nr. 7—8/1938, str. 529, poz. 2288.

Z uzasadnienia:

Zasadnie podnosi skarga, że skarżący jako adwokat obowiązany jest w myśl art. 20 prawa o ustroju adwokatury 7 października 1932 poz. 733 Dz. Ust. (obecnie art. 71 prawa o ustroju adwokatury z 4 maja 1938, poz. 289. Dz. Ust.) do zachowania w tajemnicy wiadomości, udzielonych mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu. Skoro w sprawie wymiaru podatku dochodowego Annie F. skarżący występował jako jej pełnomocnik, wykonywał tym samym czynności, należące do zawodu adwokata. Obowiązkiem jego było, nadchodzące pod jego adresem, a skierowane do jego klientki pisma władzy skarbowej zakomunikować klientce, względnie załatwić je w granicach udzielonych mu przez klientkę wskazówek, natomiast nie miał obowiązku na skierowane do niego osobiście zapytania władzy udzielać informacji o stosunkach majątkowych tej klientki, o których miał wiadomość tylko w związku z wykonywaniem zawodu adwokackiego (Por. obecnie art. 64 § 1. p. 4. Ord. Pod. poz. 134/36 Dz. Ust.): Nie dopuścił się za tym skarżący odmową odpowiedzi na tego rodzaju zapytania, naruszenia obowiązku wypływającego z art. 56 i 59 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) i tym samym wymiar grzywny z art. 94 tejże ustawy uznać należało za niezgodny z prawem.

V.

1). Dotychczasowy patron traci — z przeniesieniem się do innej izby adwokackiej — prawo patronatu.

2) Aplikant, chcąc pracować u adwokata, przenoszącego swoją siedzibę do okręgu innej izby, powinien uzyskać wpis na listę aplikantów tejże izby, w myśl art. 29 prawa o ustroju adwokatury, z równoczesnym wykreśleniem z listy aplikantów tej izby, której dotychczas był członkiem, i to na zasadzie art. 103 ust. 3 i art. 87 ust. 1 lit. b. prawa o ustroju adwokatury.

3) Uprzednio, ze względu na przepis art. 92 ust. 1 lit b. prawa o ustroju adwokatury, dotychczasowy patron aplikanta

powinien uzyskać prawo patronatu, w myśl art. 93 prawa o ustroju adwokatury, od okręgowej rady adwokackiej, właściwej dla nowej jego siedziby

4) W okresie zamknięcia list aplikantów adwokackich, aplikant adwokacki może zostać wpisany na listę aplikantów adwokackich izby adwokackiej, do której przeniósł siedzibę dotychczasowy jego patron, tylko zgodnie z przepisami art. 66 Prawa o ustr. adw.

Uchwała Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 września 1938 r. „Palestra" Nr. 9/1938 str. 904/905.

VI.

1) Zmiana patrona, wpisanego na listę jednej izby, na patrona, wpisanego na listę innej izby, jest równoznaczna z przeniesieniem siedziby aplikanta adwokackiego z jednej izby do drugiej.

2) W przypadku zamknięcia listy w ogóle, tj. tak listy adwokatów, jak i aplikantów adwokackich, przeniesienie siedziby do miejscowości, objętej zamknięciem, może nastąpić jedynie w trybie określonym w art. 66 ust. 4, 5 i 6 Prawa o ustr. adw.

3) Przenoszenie aplikantów adwokackich z jednej izby do drugiej w okresie zamknięcia listy aplikantów adwokackich może się odbywać jedynie trybem, określonym w art. 66 ust. 4, 5 i 6 Prawa o ustroju adwokatury.

Uchwała Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 września 1938 r.

„Palestra", Nr. 9/1938, str. 906.

VII.

Postanowienie w statucie zgłaszanego stowarzyszenia, iż ma ono prawo UDZIELANIA PORAD PRAWNYCH, bez ograniczenia tego uprawnienia tylko do członków stowarzyszenia, daje władzy, w oparciu o artykuł 14 prawa o stowarzyszeniach, D. U. poz. 808 z 1932 r. i art. 18 ustawy z 28.III 1933 r. o biurach pisania podań, Dz. U. poz. 269, podstawę do zakazu założenia stowarzyszenia, jako nie dającego się pogodzić z prawem.

Wyrok N.T.A. L. Rej. 1948/34 z dnia 21 września 1937 r. Gazeta Administracji Nr. 18/1938. str. 1181.

Z uzasadnienia:

N. T. A., oddalając skargę założycieli stowarzyszenia, wziął pod uwagę, że cytowana wyżej ustawa o biurach pisania podań, normując między innymi sprawę udzielania porad prawnych, postanawia w art. 18, iż przepisy jej nie dotyczą zrzeszeń, których statut przewiduje udzielanie pomocy prawnej ich członkom — w zakresie tej pomocy. Skutkiem tego stowarzyszenia uprawnione są do udzielania porad prawnych tylko swoim członkom i to pod warunkiem, że odnośna funkcja jest przewidziana w ich statucie.

W konkretnym przypadku statut stowarzyszenia przewidywał udzielanie pomocy prawnej „rodakom", a więc osobom przynależnym do pewnej narodowości, chciażby nie byli członkami stowarzyszenia. Takie sformułowanie, zdaniem Trybunału, nie daje się pogodzić z prawem.

Przy rozważaniu tego wyroku należy wziąć pod uwagę, że przepis art. 10 cyt. ust. o biurach pisania podań przewiduje odpowiedzialność karną za udzielanie porad prawnych przez osoby do tego nie upoważnione przez prawo.

VIII.

Publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu, jako godzące w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez Konstytucję a bliżej określonego ustawami ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu poz. 319 i 320/35 Dz. U. rozp. wykon. poz. 324 — 326/35, 327 — 328/35, rozporządzeniami Min. Spraw Wewn. i zarządzeniami Prez. Rzplitej, zatem do przeciwdziałania Konstytucji, stanowi występek z art. 156 K. K., aczkolwiek brak w ustawach zagrożonego sankcją nakazu udziału w głosowaniu do rzeczonych instytucyj (22.V.36. 3 K. 173/36 Zb. Urz., zesz. XI. z 36, str. 998.

IX.

Zarządzenie władzy administracyjnej (starosty) O PODZIALE MIASTA NA OKRĘGI WYBORCZE i określenie ilości mandatów podlega z mocy § 6 i 4 regulaminu wyborczego do rad miejskich z 20 października 1933 poz. 607 Dz. Ust. zaskarżeniu w trybie art. 83 i 82 prawa o postępowaniu administracyjnym do władzy bezpośrednio wyższej (wojewody), a nie łącznie z protestem na przebieg wyborów, rozpoznawanym z mocy § 46 tegoż regulaminu przez tegoż starostę.

Na skutek skargi Łewa Masiuka i tow. na orzeczenie Starosty jaworowskiego z 20 stycznia 1934 r., dotyczące protestu przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Jaworowie, N.T.A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezodne z prawem.

(Wyrok N.T.A. z 7 kwietnia 1938 l. rej. 2728/34). Zbiór Urzędowy Nr. 1552 A z 1938 r. str. 197.

Recenzje

KAROL OKSZA = ORZECHOWSKI: **Zmiana nazwiska rodowego w świetle ustawodawstw niektórych krajów.** Gazeta Administracji Nr 8/38, str. 449 i nast. Autor przedstawia pokrótce wyniki swych badań nad sprawą zmiany nazwiska rodowego, rozpatrując kolejno odnośne przepisy prawa francuskiego, niemieckiego, rumuńskiego, tureckiego i szerzej omawia samą konstrukcję prawa do nazwiska, przytaczając kilka ciekawych orzeczeń francuskich sądów oraz przepisy § 43 Ust. Cyw. Austriackiej z 1811 r., art. 29 Ust. Cyw. Szwajcarskiej i § 12. Ust. Cyw. Niemieckiej z 1896 r. Z uznaniem należy podnieść, że Polska jest jednym z nielicznych państw, które sprawę zmiany nazwiska wyczerpująco uregulowały (Ustawa z 24.10.1919 o zmianie nazwiska — Dz. U. poz. 478 i Ustawa z 22.3.1929 o zmianie nazwisk ośmieszających, hańbiących i nie licujących z godnością człowieka — D. U. poz. 16, z 1930). Cały szereg państw reguluje tę sprawę niedostatecznie, a niektóre np. Anglia, zupełnie ją w swym prawie pomija. Jak wynika z dokonanego przez autora przeglądu ustawodawstw kwestia zmiany nazwiska jest na ogół biorąc niedoceniana przez prawodawców pomimo to, że należyte jej uregulowanie jest potrzebne w każdym państwie ze względów porządku publicznego i bezpieczeństwa. Jak słusznie podkreśla autor" brak stałych norm i możność dowolnej zmiany nazwiska stworzyłaby niezmierne trudnienia dla państwa, gdy chodyzi np. o ściganie przestępców lub ściąganie podatków, powoływanie do służby wojskowej itp.".

W tym stanie rzeczy z uznaniem należy podnieść zasługę źródłowego poruszenia kwestii zmiany nazwiska przez autora, który jest nie tylko doświadczonym praktykiem w tej dziedzinie jako długoletni kierownik referatu zmiany nazwisk w M. S. Wewn., ale i dobrym prawnikiem — teoretykiem. Odsyłając czytelnika do ciekawej rozprawy radcy Orzechowskiego, która jest bodaj że jedyną w polskiej literaturze próbą przedstawienia prawa do nazwiska i kwestii, związanej z jego zmianą, na tym miejscu pragniemy tylko wskazać na jeden z wniosków, wynikających z dokonanego przez autora porównawczego zestawienia obowiązujących w różnych krajach przepisów w sprawie zmiany nazwiska rodowego. Skoro przepisy te są w poszczególnych krajach zupełnie odmienne, a w niektórych np. w Aglii brak ich zupełnie, to przy obecnych ożywionych stosunkach międzynarodowych muszą się w praktyce zdarzać duże trudności. Powiedzmy ktoś, kto utracił z tych czy innych względów polskie obywatelstwo, staje się przynależnym innego kraju, i uzyskuje w nim nowe nazwisko, a przebywa w Polsce. Powstaje pytanie, czy to jego nowe nazwisko jest ważnie nabyte w świetle polskiego prawa, czy państwo może zgodzić się na to, aby jego były przynależny, porzucając swe dawne nazwisko, przekreślał ni stąd ni zowąd całą swą przeszłość i na mocy aktu administracyjnego innego państwa występował jako ktoś inny, bo legitymujący się innym nazwiskiem. Sprawa ta wiąże się z zasadniczą kwesią, **czy nazwisko jest prawem człowieka** (należy zwrócić uwagę, że nazwisko jest atrybutem każdego człowieka, nie tylko obywatela, skoro apatrydzi mają nazwiska) czy też tylko jak chce Planiol: instytucją cywilną policyjną i formą przymusową dla określenia danej osoby (Le nom c'est une institution de police civile, il est la forme obligatoire de la désignation des personnes M. Planiol 11. wyd. z 1928 r. tom I nr. 397 i in. Cours de droit civil). Przepisy międzynarodowego prawa prywatnego w większości krajów nie dają wyraźnych wskazówek i stąd tym dotkliwszą jest potrzeba unormowania tej sprawy w płaszczyźnie międzynarodowej. Na tym miej-

:scu wyrażamy nadzieję, że autor nie poprzestanie na swych dotychczasowych pracach w zaniedbanej przez prawników polskich dziedzinie teoretycznych rozważań nad prawem do nazwiska, jego ochroną i warunkami zmiany i może przyczyni się do wysunięcia przez Polskę sprawy uzgodnienia przepisów o zmianie nazwiska rodowego w drodze konwencji międzynarodowej. Konwencja taka nie tylko uniemożliwić zatajenie kryminalnej przeszłości przestępcom, zbiegłym z ojczystego kraju i ich powrót do kraju przestępstwa pod innym nazwiskiem, ale także ustalić warunki zmiany nazwiska, przy spełnieniu których przybrane nazwisko miałoby ważność we wszystkich krajach konwencyjnych. W obecnym stanie rzeczy teoretycznie biorąc nie byłoby żadnej przeszkody, aby przestępca zbiegły z Polski powrócił do kraju, jako obcokrajowiec pod wybranym przez niego nazwiskiem o brzmieniu cudzoziemskim lub nawet polskim.

W. W. W.

JAN KOCZNUR: Jak przemawiać. Kraków 1938.

Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie. Skład główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, stron 34, cena 1 zł. 80 gr.

Autor przedstawił w swej pracy zasady dotyczące przygotowania mowy, jej układu, stylu i sposobu wygłoszenia oraz przytoczył najważniejszą literaturę w języku polskim.

Na podkreślenie zasługuje, że autor nie tylko teoretycznie przemyślał, lecz i praktycznie sam przeszedł szkołę oratorską od początkującego kiedyś mówcy akademickiego do świetnego dziś mówcy sądowego.

Debiut oratorski Mgr Kocznura odbył się dnia 24 kwietnia 1932 roku w ramach I-szego Ogólnopolskiego Kongresu Młodych Prawników, na Międzyuczelnianym Turnieju Krasomówczym Młodych Prawników w Krakowie, w sali niebieskiej Domu Katolickiego. W turnieju wzięło udział pięciu przedstawicieli Krakowa (między nimi Jan Kocznur) i czterech przedstawicieli Warszawy. Tematem turnieju była obrona lub oskarżenie Szywałowej, bohaterki dramatu Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka". Jan Kocznur nie uzyskał wówczas żadnej z czterech nagród. Jego przemówienie zostało jednak wyróżnione jako „zapowiadającego się dobrze mówcy". Sąd konkursowy zalecił wówczas Kocznurowi dążenie do swobodnego opanowania środków retorycznych.

Jan Kocznur wziął sobie mocno do serca zalecenie Sądu Konkursowego. Dnia 23 lutego 1933 roku odbył się w Krakowie drugi Turniej Krasomówczy z udziałem dziesięciu osób. Tematem przemówień były i tym razem oskarżenie lub obrona w procesie karnym. Jan Kocznur otrzymał pierwszą nagrodę (aequo loco z Tadeuszem Kudem, który rok temu sam jeden otrzymał pierwszą nagrodę).

Obecnie Mgr. Kocznur. którego czytelnicy Współczesnej Myśli Prawniczej znają już z jego artykułu przeciwko karze chłosty (Nr. 5/1938) wystąpił z broszurą pt. „Jak przemawiać". Jest to właściwie przedruk jego odczytu, wygłoszonego w dniu 28 października ubiegłego roku w Krakowie. Broszura niezmiernie ciekawa i ze wszech miar godna polecenia wszystkim młodym prawnikom, którym troska o piękno polskiej mowy sądowej leży na sercu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Mgr Kocznur umiał doskonale zilustrować swoje teoretyczne uwagi i wskazówki praktyczne, bardzo szczęśliwie dobranymi cytatami z przemówień głośnych polskich mówców: prawników i polityków. Tak np. przytoczony przez autora na str. 14 — 16-tej wyjątek z mowy Mecenasa Stanisława Szurleja przed sądem przysięgłych (w procesie o rozruchy krakowskie z 1923 roku) stanowi niewątpliwie nie tylko jeden z najcenniejszych skarbów naszego krasomóstwa sądowego, lecz jednocześnie jeden z najpiękniejszych utworów prozy polskiej w ogóle. Jeśli broszurze Mgr. Kocznura można cokolwiek zarzucić, to chyba jedynie to, że wbrew głoszonym przez siebie zasadom, nie zwrócił uwagi na to, że zarówno odczyt, jak i broszura, powinny mieć zakończenie, którego nie znajdujemy w broszurze Mgr. Kocznura. Dopełnieniem broszury jest obszerny wykaz polskiej literatury przedmiotu.

Dr. J. S. W.

Głosy prasy

Sprawa ustalenia kontyngentów wpisow na listy adwokatów i aplikantów adwokackich.

Miesięcznik „Palestra" organ Stołecznej Rady Adwokackiej donosi, że na posiedzeniu z dnia 30 sierpnia 1938 r. dziekan Leon Nowodworski zakomunikował, że Naczelna Rada Adwokacka pismem z dn. 13 sierpnia 1938 r. zwróciła się do Rady Adw. o nadesłanie w terminie do dnia 15 września danych statystycznych, potrzebnych do określenia kontyngentów osób, które mogą być wpisane na listę adwokatów i aplikantów adwokackich (art. 66 prawa o ustr. adw.).

Przygotowanie danych statystycznych, o których wyżej mowa, jest w toku. Z uwagi jednak na to, że kwestia wykonania przepisów art. 66 prawa o ustr. adw. co do ustalenia kontyngentu stanowi zagadnienie zasadnicze, mogące nastręczać szereg kwestyj, Rada Adwokacka nie powinna ograniczyć się do przesłania Naczelnej Radzie Adwokackiej jedynie danych statystycznych, lecz dostarczyć powinna nadto swej opinii i wniosków co do załatwienia sprawy.

Z kwestją kontyngentów łączy się ściśle sprawa ustalenia na przyszłość dat sesyj Komisyj Egzaminacyjnej dla aplikantów adwokackich, o co zapytuje także Naczelna Rada Adwokacka we wspomnianym wyżej piśmie.

Na wniosek Dziekana dla rozważenia spraw, o których wyżej mowa, i przedstawienia Radzie Adwokackiej wniosków Rada Adwokacka postanowiła: wyłonić specjalną Komisję, ustalając, że obradować będzie ona łącznie z Prezydium Rady; na członków Komisji Rada Adwokacka powołała członków Rady: Jerzego Czarkowskiego, Witolda Kotowskiego, Stanisława Koziołkiewicza, Mieczysława Orlańskiego, Stanisława Zielińskiego.

Sprawą tą zajmuje się również Ilustrowany Kurjer Codzienny, który w Nr 267 z dn. 27.IX br. wślad za agencją PID donosi, że wszystkie rady adwokackie przesłały w b. tygodniu do naczelnej reprezentacji palestry opinie i materiały statystyczne, dotyczące kontyngentów dla nowych adwokatów. Rada Adwokacka w Warszawie stanęła na stanowisku, że kontyngenty powinny być wyznaczone co pół roku, co zbiegałoby się z terminami egzaminacyjnymi aplikantów adwokackich. Równocześnie warszawska Rada Adwokacka wypowiedziała się za wyznaczeniem, pierwszego kontyngentu na czas od dnia 1 stycznia 1939 roku, ze względu na to, że okres po wprowadzeniu w życie nowego prawa o ustroju adwokatury, jest okresem przejściowym.

Uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej w przedmiocie kontyngentów, zapadną na plenarnem posiedzeniu N. R. A., zwołanem na dzień 2 października.

Prawnicy budzicielami życia umysłowego Lwowa.

Pod powyższym tytułem pojawił się w „Kurierze Literacko-Naukowym" Nr 39 z dnia 26-go września b.r. (Dodatek do Nru 266 I.K.C.) artykuł Dr Adolfiny Mannówny, obrazujący stosunki kulturalne Lwowa w pierwszej połowie XIX wieku. Autorka charakteryzuje przemiany, jakim uległ Lwów w ciągu pierwszych pięćdziesięciu lat po zagrabieniu go przez Austrję. Był to okres pod względem ruchu umysłowego martwy. Dopiero na wzór towarzyskich zebrań w Sieniawie u książąt Czartoryskich, również i we Lwowie pojawiają się salony towarzyskie. Są to zrazu tylko salony magnackie oraz salony kilku najwybitniejszych wówczas prawników lwowskich: Mecenasa Franciszka Węgleńskiego, Mecenasa Józefa Dzierżkowskiego († 1830 r.) i Mecenasa Augusta Wysockiego. Artykuł stanowi ciekawy przyczynek do dziejów polskiej palestry.

Dr. J. S. W.

Bibliografia

I. Książki

Władysław **Czapliński:** Senat za Władysława IV, Kraków 1938.

Filip **Czekowski:** Zarys ogólnej rachunkowości państwowej. Warszawa, 1938. str. 223.

Przemysław **Dąbkowski:** Wołosi i prawo wołoskie w dawnej Polsce. Studia historyczne ku czci Prof. Dr Stanisława Kutrzeby.

Adam **Dorot:** Wskazówki egzaminacyjne dla kandydatów na stanowiska kat. I oraz wykaz najważniejszych przepisów prawnych, obowiązujących w administracji rolnictwa i reform rolnych. Warszawa, 1938. str. 82.

Prof. Jan **Namitkiewicz:** O wyborze zawodu prawnika. Warszawa, 1938.

Roman **Piotrowski:** Kartelowe spółki z ograni-

czoną odpowiedzialnością w praktyce Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa, 1938.

Roman **Piotrowski**: Reforma cechów. Warszawa, 1938.

Jerzy **Przyłuski**: Odciążenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Warszawa, 1938. str. 18.

Stanisław **Swianiewicz**: Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich. Warszawa, 1938. Str. 278. Cena 4 zł.

Leon **Taylor**: Stosowanie ustawodawstwa sowieckiego poza Z.S.R.R. — Poznań 1938. str. 148.

Orzecznictwo lekarskie inwalidzkie w ubezpieczeniu społecznym. Praca zbiorowa pod redakcją dr. Stanisława Rudzińskiego. Warszawa 1938 r., stron VII+436 Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych.

Książka zawiera m. in. rozprawy następujące: dr. praw J. Pasternaka i dr med. St. Rudzińskiego: „Orzecznictwo lekarskie na tle ustaw o ubezpieczeniu społecznym", dr med. St. Rudzińskiego: „Metodyka orzecznictwa lekarskiego inwalidzkiego", prof. dr. med. L. Zembrzuskiego: „Charakterystyka ogólna orzecznictwa w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych", dr med. St. Rudzińskiego: „Charakterystyka najczęściej spotykanych zawodów". W końcu książki zamieszczono krótkie streszczenie pracy w języku angielskim.

II Czasopisma Prawnicze.

Palestra: Nr 9 — wrzesień 1938: Stanisław Czerwiński: Postawienie w stan oskarżenia i oddanie pod sąd.

Jan Nowodworski: Przepisy ustrojowe i proceduralne sądownictwa dyscyplinarnego w nowym prawie o ustroju adwokatury.

Gazeta Administracji: Nr. 19 z dnia 1 października 1938 r.: Feliks Koneczny: Ród a gród. (O najstarszym w Polsce ustroju społecznym a państwowym), Stanisław Czerwiński: Walka z przestępczością w Anglii.

Prawo zagranicą

Nowe przepisy rasowe we Włoszech. Uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Wielka Rada Faszystowska powzięła w dniu 6 października br. doniosłe uchwały normujące stosunek państwa włoskiego do zagadnienia rasizmu.

Na wstępie wielka rada stwierdziła, że naród włoski w zdecydowanej męskiej postawie w czasie ostatnich wypadków europejskich dał nowy dowód wielkiej i głębokiej przemiany, jakiej dokonała rewolucja „czarnych koszul" w duchu i charakterze Włoch.

Następnie wielka rada przystąpiła do zagadnienia rasowego.

Rada uchwaliła deklaracje wprowadzające: **zakaz małżeństw Włochów i Włoszek z osobami, należącymi do rasy chamickiej, semickiej i innych ras niearyjskich.** Zakaz dla osób zależnych od rządu i instytucji publicznych zawierania małżeństw z obywatelami innych państw bez względu na rasę. Małżeństwa Włochów i Włoszek z obcokrajowcami, również należącymi do rasy aryjskiej, będą mogły być zawierane za uprzednim zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych. Środki represyjne wobec tych, którzy osłabiają prestige rasy na terytorium imperium, będą zaostrzone.

Wielka rada przypomina dalej w deklaracji, że żydostwo światowe po rozwiązaniu wolnomularstwa stało się podżegaczem ruchu antyfaszystowskiego we wszystkich dziedzinach i że żydowstwo zagraniczne i włoskie, złożone z emigrantów, było jednomyślnie wrogie faszyzmowi. Imigracja elementów obcokrajowych, która wzrosła silnie od r. 1933, pobudziła żydostwo włoskie przeciw rezimowi, gdyż nie mogło ono reżimu popierać ze względu na swe psychologiczno - polityczne internacjonalistyczne nastawienie. Deklaracja stwierdza dalej, że wszystkie siły antyfaszystowskie kierowane są przez elementy żydowskie, a żydostwo światowe jest czynnikiem decydującym w Hiszpanii po bolszewickiej stronie Barcelony.

Ze względu na **zakaz przyjazdu do Włoch i wysiedlanie z Włoch Żydów zagranicznych,** wielka rada postanawia, że wypadkami przeciwnymi, które zostaną poddane w następstwie badaniom komisji min. spr. wewn., wysiedlenie nie będzie zastosowane w stosunku do Żydów zagranicznych w wieku ponad 65 lat, którzy zawarli małżeństwo mieszane z obywatelami włoskimi przed 1 października 1938.

Określenie pojęcia „Żyd".

W stosunku do Żydów obywateli włoskich **wielka rada ustaliła, iż uważani będą za przynależnych do rasy żydowskiej ci, który oboje rodzice są Żydami, ci, których ojciec jest Żydem, a matka narodowości niewłoskiej, dalej osoby pochodzące z małżeństw mieszanych, a wyznających religię**

mojżeszową. Ci, którzy pochodzą z małżeństw mieszanych i wyznawali inną religię niż mojżeszową przed 1.10 1938 r., nie będą uznani za Żydów.

W stosunku do obywateli włoskich nie będą czynione żadne rozróżnienia z wyjątkiem nauczania w szkołach wszystkich rodzajów i stopni, o ile oczywiście na wyróżnienie nie zasługują obywatele z innych powodów, jak np. o ile należą do rodzin wśród których byli polegli w ciągu 4 wojen, prowadzonych przez Włochy w bież wieku, a więc wojny libijskiej, wojny światowej, wojny abisyńskiej i hiszpańskiej. Również nie będą podlegali ograniczeniom jeśli pochodzą z rodzin ochotników, którzy brali udział w tych wojnach, kombatantów odznaczonych krzyżem wojennym, o ile należą do rodzin, wśród których są polegli za sprawę faszystowską, lub zostali inwalidami w walkach faszyzmu. Wreszcie o ile należą do rodzin, przyjętych do partii faszystowskiej w r. 1919, 1920, 1921, 1922 i w drugim półroczu 1924, do rodzin legionistów, którzy brali udział w zdobyciu Fiume i rodzin dobrze zasłużonych, które określi specjalna komisja.

Inni obywatele włoscy rasy żydowskiej, nie podpadający pod wyżej wymienione kategorie, nie będą mogli być członkami partii faszystowskiej, nie będą mogli posiadać, ani też zajmować stanowisk kierowniczych w firmach, zatrudniających ponad 100 osób, posiadać więcej ponad 50 ha. terenu, pełnić służby wojskowej w czasie pokoju i wojny. Sprawa wykonywania zawodu przez Żydów będzie przedmiotem innych zarządzeń.

Wielka rada faszystowska postanawia, że Żydzi wydaleni ze służby publicznej będą mieli prawo poboru emerytury, że wszelka forma presji dla otrzymania złagodzenia tych postanowień zostaje zakazana i że nie zostaną wprowadzone żadne postanowienia, które by ograniczały swobodne wykonywanie praktyk religijnych i działalności gmin żydowskich, zgodnie z obowiązującymi ustawami i wreszcie, że Żydom wolno będzie otwierać szkoły elementarne i szkoły średnie.

Wielka rada faszystowska nie wyklucza możliwości zezwolenia na kontrolowaną imigrację Żydów europejskich do pewnych obszarów Abisynii, a to dla odciążenia emigracji żydowskiej do Palestyny.

Wszystkie te postanowienia w stosunku do Żydów będą mogły być anulowane, lub też zaostrzone w zależności od stanowiska, jakie zajmie żydostwo w stosunku do Włoch faszystowskich. Wielka rada ogłasza faszystom, że dyrektywy partii w zakresie spraw rasowych mają być uznane jako podstawowe i imperatywne dla wszystkich. Poszczególne ministerstwa opracują szczegółowe rozporządzenia.

Izba korporacyjna zamiast parlamentu. Zmiany ustrojowe we Włoszech.

W dniu 7 października br. Wielka Rada Faszystowska uchwaliła z kolei dwa projekty ustaw o reformie rady narodowej korporacji i o utworzeniu izby faszystowskiej i korporacyjnej.

Izba deputowanych z chwilą zakończenia 29-ej legislatury będzie zniesiona i zastąpiona przez izbę faszystowską i korporacyjną. Senat i izba ta współpracować będą z rządem nad tworzeniem ustaw.

Izba składać się będzie z członków wielkiej rady faszystowskiej, rady narodowej partii faszystowskiej i rady narodowej korporacyj. Członkowie senatu i akademicy włoscy nie będą mogli należeć do tej izby. Członkowie rad narodowych korzystają z prerogatyw, ustalonych dla deputowanych i przestają wchodzić w skład izby faszystowskiej i korporacyjnej z chwilą, kiedy przestają należeć do rad. powołanych do utworzenia tej izby. Oba projekty ustaw będą zbadane przez radę ministrów, która odbędzie się 7 listopada.

Komunikaty

Normy dochodowości dla adwokatów i notariuszy na rok podatkowy 1938

Ministerstwo Skarbu rozesłało za L.D.V. 18357/1/38 dnia 12 sierpnia 1938 r. w sprawie zatwierdzenia norm dochodowości ...wolnych zajęć zawodowych... na rok podatkowy 1938, okólnik następującej treści: Do Wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy w Katowicach).

Ministerstwo Skarbu przesyła zatwierdzone w myśl art. 32 ordynacji podatkowej (Dz.U.R.P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) wykazy norm dochodowości netto ... wolnych zajęć zawodowych ... (§§ 30 i 31 r. w. do O.P.) ... dla okręgu Izby Skarbowej na rok podatkowy 1938, z poleceniem podania ich w możliwie najkrótszym terminie do wiadomości podległym Izbie urzędom skarbowym.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu komunikuje:

1) Normy dochodowości netto na 1938 r. podatkowy ustalone zostały dla: ...

wolnych zajęć zawodowych — bez względu na wysokość ustalonego obrotu; ...

7) Ministerstwo Skarbu przypomina o konieczności **potrącania od dochodu**, ustalonego na podstawie norm dochodowości, kosztów czynszu **komornego** za lokal zajęty na przedsiębiorstwo, a znajdujący się w cudzym budynku...

8) Aczkolwiek w myśl przepisów ust. (2) § 67 r.w. do O.P. zatwierdzone normy wiążą w zasadzie władzę wymiarową i odwoławczą, tym niemniej powołany przepis przewiduje również, w przypadkach uzasadnionych specjalnymi okolicznościami, możliwość odstąpienia od nich. Ministerstwo Skarbu z całym naciskiem podkreśla, że **odstąpienie od norm** jest nie tylko prawem, lecz i bezwzględnym obowiązkiem władz wymiarowych w tych wszystkich przypadkach, gdy indywidualne warunki wykonywania danego przedsiębiorstwa lub zajęcia uzasadniają należycie niższą lub wyższą od ustalonego w normach jego dochodowość.

Tylko bowiem drogą zastosowania możliwie zbliżonej do rzeczywistej dochodowości przedsiębiorstwa normy, uwzględniającej przy tym indywidualne warunki w jakich ono się znajduje, może być zrealizowany postulat sprawiedliwego i zgodnego z prawdą materialną opodatkowania płatnika.

Odstąpienie od norm powinno być jednak w każdym przypadku należycie uzasadnione, a zmiana norm na niekorzyść płatników może nastąpić jedynie tylko na podstawie opinii dwóch biegłych. ...

10) Jak największe znaczenie przywiązuje Ministerstwo Skarbu do możliwego ograniczenia dokonywania wymiarów podatku dochodowego przy pomocy norm dochodowości. Normy te nie powinny być stosowane zbyt szeroko, nie mogą one przerodzić się w instrument, pozwalający na dokonywanie wymiarów podatkowych w sposób najprymitywniejszy, nie mogą one wreszcie sprowadzić wymiaru podatku dochodowego wyłącznie do wykonania działań arytmetycznych. Bezwzględną preferencję przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku chodowego należy oddawać postępowaniu opartemu na innych, poza normami, materiałach faktycznych, w szczególności zaś postępowaniu opartym na współdziałaniu z płatnikiem. Utrzymywanie w toku postępowania wymiarowego osobistego kontaktu z płatnikiem, umiejętne jego przesłuchanie, odpowiednia ocena posiadanego i zebranego w toku przesłuchania materiału podatkowego — pozwoli z pewnością na ustalenie dochodu podatnika w wysokości o wiele bliższej prawdzie **materialnej**, niż to może mieć miejsce przy stosowaniu norm dochodowości. W tym względzie Ministerstwo Skarbu przypomina treść okólnika z dnia 18 czerwca 1935 r. L.D.V. 22098/1/35, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 17 poz. 408.

Poza tym urzędy skarbowe powinny wykorzystywać wszelkie możliwości ustalania dochodów płatników na podstawie danych cyfrowych o przychodach i wydatkach płatników, zawartych nawet w nieformalnie lub niezbyt dokładnie prowadzonych księgach lub zapiskach, o ile nie nasuwają one żadnych zastrzeżeń co do ich rzetelności.

Należy zawsze pamiętać, że normy dochodowości znajdują się na ostatnim miejscu wśród materiałów faktycznych, wymienionych w § 66 r.w. do O.P., i że w myśl ust. (1) § 67 r.w. podstawa wymiaru podatku dochodowego może być ustalona za pomocą norm tylko w razie rzeczywistej trudności w ustaleniu tej podstawy na zasadzie innych materiałów faktycznych, wymienionych w pkt. 1—5 § 66 r.w. do O.P.

To też stosowanie norm dochodowości powinno mieć miejsce tylko w **ostateczności**.

11) W końcu Ministerstwo Skarbu upoważnia Izby skarbowe (Wydział Skarbowy Urz. Woj. Śląskiego) do poddawania, w miarę zachodzących konieczności, rewizji wszystkich norm dochodowości i ustalania we własnym zakresie działania norm niższych.

Inicjatywa do rewizji poszczególnych norm przysługuje wyłącznie izbom i urzędom skarbowym, organizacjom samorządu gospodarczego oraz dla dziedzin życia gospodarczego, które nie zostały jeszcze objęte działalnością samorządu gospodarczego — organizacjom zawodowym płatników. Wszelkie wnioski w sprawie zmiany norm, kierowane przez cechy, stowarzyszenia, związki i t.p., posiadające swą reprezentację w ramach samorządu gospodarczego, nie mogąc być rozpatrywane, lecz powinny być przesyłane właściwym organizacjom samorządu gospodarczego.

Rewizja ustalonych norm może nastąpić jedynie na podstawie materiałów, należycie uzasadniających konieczność zmiany norm, i zawsze po zasięgnięciu opinii właściwego samorządu gospodarczego lub właściwej organizacji zawodowej.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości wszystkich urzędów skarbowych.

Okólnik niniejszy w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu zamieszczony nie będzie.

TABELA
norm dochodowości netto dla adwokatów i notariuszy w okręgu Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie na rok podatkowy 1938 w $^0/_0{}^0/_0$ osiągniętego obrotu.

Obrót		Kancelarie		
		adwokackie		notarialne
powyżej zł	do zł	cywilne administr. skarbowe	karne	
—	3.000	55%	60%	—
3.000	9.000	65%	70%	—
9.000	18.000	70%	75%	—
18.000	30.000	75%	80%	—
30.000	—	80%	85%	—
bez względu na wielkość obrotu		—	—	70%

Normy powyższe automatycznie uchylają dotychczas obowiązujący w tej mierze okólnik Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie do Urzędów Skarbowych Nr 238/37 z dnia 7 września 1937 r., którego zasady były streszczone w komunikacie Nr 223 Rady Adwokackiej w Warszawie, zamieszczonym w Palestrze" Nr 10/1937 str. 914.

IV Zjazd Prawników Polskich

Sekretariat Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu Prawników Polskich, z polecenia Prezydium tegoż Komitetu, podaje do wiadomości Zrzeszeń i Instytucyj, w Stałej Delegacji reprezentowanych, szereg informacyj dotyczących bieżących czynności przygotowawczych.

A. WYKAZ ZAGADNIEŃ DLA ROZWAŻENIA NA ZJEŹDZIE.

I. Sekcja Prawa Publicznego.

1. (z zakresu prawa państwowego): Rola jednostki w polskim systemie konstytucyjnym.
2. (z zakresu prawa administracyjnego): Rola prawnika w administracji Państwa.

II. Sekcja Prawa Karnego.

1. Wzrost przestępczości a prawno-karne środki zaradcze.
2. Rola i uprawnienia pokrzywdzonego w procesie karnym.

III. Sekcja Prawa Prywatnego.

1. Wytyczne polskiego prawa morskiego.
2. Wytyczne polskiego prawa lotniczego prywatnego.
3. Niepodzielność gospodarstw wiejskich.

Dane informacyjne do zagadnień dla rozważenia w nowo-tworzonych sekcjach: IV. Historii prawa polskiego i V. Prawa socjalnego (uchwały z dn. 25 marca Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów) — poda Sekretariat Komitetu Organizacyjnego w Komunikacie Nr 2 (październikowym)

B. LISTA SPRAWOZDAŃ SEKCYJNYCH IV ZJAZDU.

I. Sekcja Prawa Publicznego.

Zagadnienie 1. prof. dr Cezary Berezowski (Warszawa).

Zagadnienie 2. Adw. Stefan Urbanowicz (Warszawa).

II. Sekcja Prawa Karnego.

Zagadnienie 1 Sędzia S.N. Kazimierz Bzowski (Warszawa).

Zagadnienie 2. Prof. dr Władysław Wolter (Kraków).

III. Sekcja Prawa Prywatnego.

Zagadnienie 1. Prof. dr Józef Sułkowski (Poznań).

Zagadnienie 2. Prof. Leon Babiński (Warszawa).

Zagadnienie 3. Wiceminister prof. Adam Chełmoński (Warszawa).

Listę współsprawozdawców sekcyj I—III oraz sprawozdawców i współsprawozdawców sekcyj IV—V poda sekretariat K.O. w Komunikacie Nr 2.

C. TERMINY:

Z chwilą ogłoszenia powyższego programu prac sekcyjnych biec poczyna okres półroczny (do końca r. 1938), przeznaczony na opracowywanie poszczególnych referatów indywidualnych.

Wszystkie wskazówki i dane informacyjne w tym względzie, zawarte w piśmie okólnym Nr 1 (p. „Pamiętnik", część 1, str. 10) z okresu prac przygotowawczych do III Zjazdu r. 1936, stosują się i do obecnego okresu przygotowawczego do IV Zjazdu.

D. BIURO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

Biuro K.O. połączone zostaje z Biurem Głównym Stałej Delegacji (§ 27 Regulaminu Organizacji Zjazdów Prawników Polskich ze zmianami

i uzupełnieniami z r. 1938). Godziny urzędowania w ciągu feryj letnich: wtorki i piątki od 18 do 20.

E. PERSONALIA PREZYDIALNE.

Pracami przygotowawczymi do IV Zjazdu Prawników Polskich kieruje Prezydium Komitetu Organizacyjnego: w Warszawie — Przewodniczący prof. dr E. Stan. Rappaport, Członek-Skarbnik adw. Wacław Szadurski i Członek-Sekretarz red. Jerzy Przyłuski (równocześnie Kierownik Biura Komitetu Organizacyjnego, w Gdyni — Zastępca Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego i Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Zjazdu, prezes S.O. Jarosław Czarliński.

Wybór na przewodniczących obrad plenarnych i sekcyjnych (§ 19 Regulaminu z r. 1938) przyjęli: I Prezes N.T.A. prof. dr. Bronisław Hełczyński (obrady plenarne), Rektor dr Antoni Peretiatkowicz (Sekcja I), I Prokurator S.N. Witold de Michelis (Sekcja II), Prezes S.A. prof. dr Bronisław Stelmachowski (Sekcja III).

F. „POZŁOTNE" NA FUNDUSZ ZJAZDOWY.

Wzorem pozłotnego z okresu II Zjazdu z r. 1929, lecz w zmienionej postaci nalepek „na fundusz zjazdowy" Prezydium Komitetu Organizacyjnego uzyskało u władz odnośnych zezwolenie na rozsprzedaż nalepek wśród prawników, członków Zrzeszeń i Instytucyj, w Stałej Delegacji reprezentowanych.

Nalepka złotowa (do nalepienia na którejkolwiek z legitymacyj stowarzyszeniowych) ma być wyrazem samopomocy koleżeńskiej prawnictwa polskiego przy organizowaniu Zjazdów. Sama przez się żadnych uprawnień nie stwarza.

Nalepki są do nabycia w Biurze Komitetu Organizacyjnego (Warszawa), w Biurze Komitetu Wykonawczego (Gdynia) oraz w Biurach pozostałych Komitetów Wykonawczych miejscowych, których adresy poda Sekretariat K.O. w Komunikacie październikowym, a których wykaz kolejny obejmie osiem okręgów apelacyjnych oraz dwa okręgi: Łódzki i Morski, według ogólnej numeracji następującej:

I. Katowice, II. Kraków, III. Lublin, IV. Lwów, V. Poznań, VI. Toruń (w stadium organiz.), VII. Miejscowy Komitet Wykonawczy dla obszaru Apelacji Warszawskiej (zarazem Stały Komitet Wykonawczy Zjazdów Prawników Polskich) — Warszawa-Biuro łączne z Biurem Komitetu Organizacyjnego IV Zj.P.P., VIII. Wilno, IX. Miejscowy Komitet Wykonawczy dla okręgu Morskiego — Gdynia — Biuro łączne z Biurem Komitetu Wykonawczego IV. Zj.P.P., X. Łódź.

Kronika

Kongres adwokatów w Budapeszcie

W Budapeszcie odbył się międzynarodowy kongres adwokatów, w którym, jak wiadomo, wzięła również udział delegacja polska w osobach mecenasów Niedzielskiego, Nowodworskiego, Rowińskiego. Zebraniu końcowemu przewodniczył dotychczasowy prezes międzynarodowego związku adwokatów Mec. Rowiński z Krakowa. Nowym prezesem obrano Węgra adwokata Romana Komarnitzkyego z Budapesztu. Na zaproszenie delegacji polskiej związek postanowił odbyć swój kongres w roku przyszłym w Warszawie.

Nowa Redakcja Miesięcznika „Palestra".

Rada Adwokacka przyjęła do wiadomości pismo b. Dziekana Stefana Urbanowicza z dnia 11 sierpnia r.b. do Dziekana Leona Nowodworskiego, w którym zawiadamia, że — wobec ukończenia okresu swego urzędowania w charakterze Dziekana Rady — składa do dyspozycji Rady stanowisko redaktora naczelnego „Palestry".

Na Naczelnego Redaktora „Palestry" Rada Adwokacka postanowiła powołać Dziekana Leona Nowodworskiego.

Komisja Aplikacji Adwokackiej.

Rada Adwokacka w Warszawie powierzyła przewodnictwo Komisji Aplikacji Adwokackiej Mecenasowi Zygmuntowi Blenauowi a zarazem postanowiła powołać Komisję tę na razie w składzie 6-iu osób z pośród członków Rady, przewidując uzupełnienie składu w następstwie zarówno z pośród członków Rady, i wogóle członków Izby na podstawie wniosków, które przedstawi Komisja w obecnym składzie.

Do Komisji Rada Adwokacka powołała:

na Zastępcę Przewodniczącego — Stanisława Zielińskiego,

na Sekretarza — jednego z Sekretarzy Rady,

na członków: Mieczysława Orlańskiego, Stanisława Peszyńskiego i Stanisława Koziołkiewicza.

Zarazem Rada Adwokacka zleciła Komisji przygotowanie w czasie możliwie najkrótszym i przedstawienie Radzie Adwokackiej projektu nowego

regulaminu aplikacji adwokackiej, ustalając, że na razie do zakresu działalności Komisji należyć będą sprawy następujące:

1. przygotowywanie spraw, dotyczących wpisu na listę aplikantów Izby Warszawskiej, oraz przedstawianie Radzie Adwokackiej wniosków w tym względzie,

2. wykonywanie kontroli nad aplikacją adwokacką,

3. organizacja prac seminaryjnych i nadzór nad nimi,

4. przygotowywanie spraw o dopuszczanie do egzaminu adwokackiego aplikantów adwokackich Izby Warszawskiej i przedstawienie Radzie wniosków w tym względzie,

5. rozważanie potrzeb aplikantów adwokackich i wszelkich zagadnień, pozostających w związku z aplikacją adwokacką, i przedstawianie Radzie wniosków w tych sprawach.

Marszałek Sejmu Estońskiego Jerzy Uluots w Warszawie.

Dnia 15 września 1938 r. przybył z Tallina do Warszawy Jerzy Uluots, profesor historii prawa rzymskiego i estońskiego na Uniwersytecie w Dorpocie i marszałek sejmu estońskiego, na zaproszenie grupy porozumienia prawniczego polsko-estońskiego w Warszawież

Marszałek Uluots złożył wizyty P. Wiceministrowi Sprawiedliwości prof. Chełmońskiemu, Min. Arciszewskiemu w Min. Spraw Zagr., oraz pierwszemu prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego, po czym był podejmowany śniadaniem przez d-ra Hełczyńskiego, prezesa grupy porozumienia prawniczego. W dniu 16 września wieczorem Marsz. Uluots na zaproszenie grupy porozumienia prawniczego i Towarzystwa polsko-estońskiego wygłosił odczyt na temat roli prezydenta republiki w nowej konstytucji estońskiej z dn. 28 lipca 1937 r. Odczyt odbył się w klubie urzędników polskiej służby zagranicznej, dokąd przybyli członkowie poselstwa estońskiego, liczni przedstawiciele polskiego świata prawniczego, członkowie porozumienia prawniczego polsko-estońskiego, oraz szereg przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obecni byli m. in. prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński jako przewodniczący prupy porozumienia prawniczego, P. Wiceminister Sprawiedliwości Chełmoński, senator Rostworowski jako przewodniczący T-wa polsko-estońskiego, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Michaelis, naczelnik wydziału Min. Spraw Zagr. Potulicki, prof. Babiński i inni. Współczesną Myśl Prawniczą reprezentowali obaj redaktorzy naczelni: Tadeusz Śmiarowski i Juljusz Sas Wisłocki. Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rz. P. była reprezentowana przez pierwszego wiceprezesa Zbigniewa Waciórskiego i sekretarza Feliksa Mikołajczaka, oraz przez kierownika Wydziału Zagranicznego Andrzeja Ruszkowskiego.

Marszałek Uluots podziękował najpierw serdecznie w języku polskim za zaproszenie, po czym w języku niemieckim omówił podstawowe zasady nowej konstytucji estońskiej. Mówca scharakteryzował genezę obecnego ustroju państwowego Estonii, która, mimo stuleci ucisku, potrafiła zachować i rozbudować własne tradycje ustrojowe, wyrażające się w istnieniu sieci lokalnych organów samorządowych. Te właśnie organy z chwilą odzyskania niepodległości przerodziły się w suwerenną władzę państwową. Wkrótce po tym zaktualizowała się jednak sprawa zapewnienia należytego stanowiska głowie państwa estońskiego, wiadomo bowiem, że przez czas dłuższy szefem państwa w Estonii był każdorazowy premier, którego pozycja uzależniona była od fluktuacyj parlamentarnych. Szereg projektów w tej dziedzinie skrystalizował się wreszcie w ostatecznej formie w roku 1936 podczas referendum ludowego, które ustaliło linie wytyczne reformy państwa. Na ich podstawie parlament uchwalił w r. 1937 nową konstytucję estońską, która obecnie obowiązuje.

Po omówieniu wprowadzonych do nowej konstytucji zmian, przyznających głowie państwa specjalne prerogatywy, prelegent zakończył swe wywody, przyjęte hucznymi oklaskami.

Po odczycie w salonach klubu odbyła się wspólna kolacja.

Kongres dziecka

W dniach 2—4 października b. r. odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski Kongres Dziecka. Kongres ten przedstawiał duże zainteresowanie również i dla prawników, gdyż w programie jego znajdował się referat prof. dr Stanisława Gołąba pt. Dziecko w polskim prawie rodzinnym (na posiedzeniu plenarnym) i dyskusja nad tym referatem (na komisji ogólnej). Z tego względu na Kongresie tym była reprezentowana i Współczesna Myśl Prawnicza (przez Naczelnego Redaktora Mec. Dr. Juljusza Sas Wisłockiego).

Jak wiadomo, jeszcze w 1934 roku Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki, wydała drukiem opracowany przez prof. dr. Stanisława Gołąba, referat podkomisji, projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, poprzedzony obszernymi uwagami wstępnymi tegoż referenta. Projekt ten stał się podstawą dalszych

prac podkomisji, które rozpoczęły się 26 października 1934 i trwały do 21 maja 1938, przyczem podkomisja odbyła 164 posiedzeń! Rezultatem powyższych prac są uchwalone w pierwszym czytaniu i wydane drukiem (w 1938 roku), dwa projekty ustawodawcze) a mianowicie:

I. Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci wraz z przepisami o zdolności do działań prawnych, oraz:

II. Projekt przepisów o urzędzie opiekuńczym.

Wygłoszony na Kongresie referat profesora Gołąba był przeróbką jego uwag wstępnych do pierwotnego projektu z 1934 roku. Konkluzją referatu były trzy tezy, z których pierwsza głosiła, że **prawa rodzicielskie są wykonywane wyłącznie w interesie dzieci** (art. 53. § 1 pierwotnego projektu z 1934 roku, opuszczony w projekcie z 1938 roku). Dwie dalsze tezy dotyczyły kwestyj drugorzędnych.

No posiedzeniu komisji rolę koreferenta podjął samorzutnie Mec. Ludwik Domański, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej i prezes Katolickiego Związku Mężów w Polsce, który w pięknym i wyczerpującym referacie stanowczo przeciwstawił się głównej tezie profesora Gołąba, wykazując, że jest ona przejęta z sowieckiego kodeksu cywilnego. Mecenas Domański zgłosił wniosek o uchwalenie następującej kontr-tezy:

Wzajemne prawa i obowiązki rodziców i dzieci oraz obowiązki opiekunów powinny być stanowione i wykonywane w taki sposób, żeby dziecko było wychowywane fizycznie i umysłowo, moralnie i religijnie, jako dzielny i dobry członek rodziny, narodu i społeczeństwa i jako dzielny i dobry obywatel państwa.

Niezależnie od powyższego zagadnienia, Mec. Domański zgłosił ponadto trzy dalsze tezy, a mianowicie:

1. Należy roztoczyć szczególną pieczę prawną organów opieki społecznej i państwowych sądów opiekuńczych nad dziećmi, zrodzonymi poza małżeństwem, aby wychowanie ich nie ustępowało wychowaniu dzieci, zrodzonych w małżeństwie.

2. Dzieci, zrodzone poza małżeństwem oraz jedno z ich rodziców, mają prawo poszukiwania na drodze sądowej tak ojca, jak i matki, a instytucje państwowe i społeczne, opiekujące się podrzutkami i dziećmi opuszczonymi przez rodziców, mają obowiązek poszukiwania ich rodziców.

3. Dzieci, zrodzone poza małżeństwem, mogą być zrównane w korzystaniu z praw z dziećmi, zrodzonymi w małżeństwie, o tyle, o ile to nie szkodzi instytucji rodziny, jako prawnego związku, opartego na instytucji małżeństwa, która powinna być prawnie uprzywilejowana ze względu na swój główny cel społeczny i państwowy, jakim jest rodzenie i należyte wychowanie potomstwa.

Jako pierwszy, zabrał głos w dyskusji Naczelny Redaktor Współczesnej Myśli Prawniczej Mec. Dr. Juljusz Sas Wisłocki, który wypowiedział się stanowczo przeciwko tezie profesora Gołąba, natomiast za tezą Mec. Domańskiego, stojąc na stanowisku, że podstawową wytyczną polskiego prawodawstwa rodzinnego musi być dobro nadrzędne (Gemeinnutz), a więc dobro rodziny, narodu i państwa, nie zaś dobro indywidualne (Eigennutz), a więc nie interes dziecka pojmowany bardzo indywidualnie i rozbieżnie przez każde dziecko i jego rodziców czy opiekunów. W dyskusji zabrali również głos: Mec. Dr. Edward Muszalski, Mec. Westerska, Sędzia Aleksy Chrzanowski, Sędzia Poliszewski, Sędzia Wanda Kamińska, Dr. Henryk Dembiński i kilkanaście innych uczestniczek i uczestników Kongresu (p. Krahelska, p. Weyhert Szymanowska, p. Pożaryska i inni). Dyskusja była gorąca, lecz na ogół rzeczowa, jakkolwiek nie brakło i momentów humorystycznych, jak np. projekt poszukiwania ojcostwa i alimentów w trybie postępowania nakazowego, projekt, aby urzędy stanu cywilnego uwidaczniały w aktach urodzenia dzieci nieślubnych nazwisko domniemanego ojca na jednostronny wniosek matki, projekt, aby dziecko nieślubne i jego matkę wprowadzić do gospodarstwa domowego i rodziny ojca (choćby posiadającego ślubną żonę i prawe dzieci) itp.

Niestety, audytorium nie dość dobrze orientowało się w zagadnieniach prawniczych i wyniki głosowania były niekiedy nieoczekiwane. Tak np. Komisja uchwaliła zarówno główną tezę profesora Gołąba, jak i główna tezę Mecenasa Domańskiego, które były przeciwstawne. Większością kilku głosów odrzucono również słuszny wniosek Mec. Domańskiego w przedmiocie równania praw dzieci ślubnych i naturalnych (patrz wyżej). Uchwalono również: „uchylić praktykę sądów (!) co do exceptio plurium concubentium".

S.

Zebranie Rady Naczelnej.

Dnia 26 września 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Naczelnej kol. Tadeusza Doberskiego pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady. Po omówieniu przez Prezesa Doberskiego bieżących spraw Związku, Redaktorzy Naczelni Współczesnej Myśli Prawniczej kol. Tadeusz Śmiarowski i Dr Juljusz Sas Wisłocki zreferowali obszernie projekt regulaminu Współczesnej Myśli. Po długotrwałej i ożywionej dyskusji, oraz po wprowadzeniu drobnych zmian zaproponowany przez Redaktorów regulamin został przez Radę Naczelną jednogłośnie przyjęty. Wobec tego, że

zebranie przeciągnęło się do późnej nocy, porządek dzienny obrad Rady nie został wyczerpany i szereg bardzo aktualnych zagadnień zostało z konieczności odroczonych do najbliższego posiedzenia.

W najbliższym numerze zostanie opublikowany regulamin „Współczesnej Myśli Prawniczej“ uchwalony przez Radę Naczelną.

Memoriał Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników w sprawie kontygentów adwokackich

W związku z rozważaną obecnie przez Naczelną Radę Adwokacką sprawą kontyngentów adwokackich i egzaminów dla aplikantów adwokackich, Radą Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. wystosowała do Naczelnej Rady Adwokackiej memorjał następującej treści:

I. KONTYNGENTY ADWOKACKIE WINNY BYĆ USTALANE NIEZWŁOCZNIE PO KAŻDYM EGZAMINIE ADWOKACKIM *I WINNY OKREŚLAĆ ILOŚĆ NOWYCH ADWOKATÓW W OKRĘGU IZBY ADWOKACKIEJ.*

Ustalenie z góry kontyngentu adwokackiego jest prawie zupełnie niemożliwe, ze względu na brak przesłanek liczbowych. Rozstrzyganie kwestii, czy w danej miejscowości, okręgu itd. jest dostateczna liczba adwokatów i czy interesy społeczeństwa i korporacji wymagają dopływu pewnej ilości młodych adwokatów, możliwe jest tylko po ustaleniu liczby kandydatów do stanu adwokackiego (aplikantów adwokackich po egzaminie adwokackim). **Niezbędne z państwowego i narodowego punktu widzenia przeobrażenia wewnętrzne adwokatury wymagają bezwzględnie tworzenia kontyngentów.** Kontyngenty winny być ustalane wyłącznie dla okręgu izby adwokackiej, bowiem **możność wyboru siedziby na terenie izby jest jednym z najbardziej podstawowych elementów prawa wykonywania zawodu,** do którego aplikanci adwokaccy przygotowują się tak długo i w warunkach nieraz wręcz tragicznych.Odrywanie przemocą aplikanta adwokackiego od terenu, który wybrał sobie dla przyszłej działalności niczym nie da się usprawiedliwić, a w poszczególnych wypadkach prowadzić by musiało do niezamierzonych, a pożałowania godnych konsekwencji życiowych. Kierowanie racjonalnym osiedlaniem się młodych adwokatów należy pozostawić inicjatywie organizacyjnej i całkowicie indywidualnemu traktowaniu. Organizacja nasza pracę tę rozpoczęła i dotychczasowe jej wyniki pozwalają wróżyć naszym wysiłkom powodzenie i skuteczność. Wyłączanie z góry jakichkolwiek miejscowości dla kontyngentów i utrzymywanie w nich statusquo nie do się pogodzić z dobrze zrozumianym interesem państwowym, narodowym i społecznym, nie mówiąc już o olbrzymiej krzywdzie, jako wyrzędziłoby się w ten sposób aplikantom adkokackim — Polakom.

II. EGZAMINY ADWOKACKIE WINNY SIĘ ODBYWAĆ DWA RAZY DO ROKU, W MIESIĄCU MAJU I LISTOPADZIE, ZUPEŁNIE JEDNOCZESNIE WE WSZYSTKICH IZBACH ADWOKACKICH.

Ujednostajnienie terminów egzaminacyjnych na całym terenie Rzeczypospolitej stworzy możność szybkiego i racjonalnego gospodarowania materiałem aplikanckim.

Poruszone przez nas wyżej zagadnienia stanowią najważniejsze i pierwszoplanowe dla ogółu polskiej młodzieży adwokackiej sprawy. Młodzież ta z trudem i często w nader ciężkich warunkach przygotowuje się do adwokatury, i dlatego ma prawo ufać, że w przełomowych dla jej sytuacji chwilach znajdzie poparcie i zrozumienie u Naczelnych Władz Korporacyjnych.

Pozwalamy sobie przeto żywić nadzieję, że sformułowane wyżej nasze poglądy zostaną uznane przez Naczelną Radę Adwokacką za słuszne i będą uwzględnione przy opracowywaniu wytycznych dla omawianych zagadnień. Ośmielamy się ponadto stwierdzić, że w sytuacji obecnej, kiedy niepewność przyszłości wywołuje poważne rozgoryczenie polskiej młodzieży adwokackiej, tak szkodliwe dla więzi korporacyjnej, jaka winna łączyć tę młodzież z całym stanem adwokackim, uważalibyśmy za bardzo szczęśliwe, gdyby Naczelna Rada Adwokacka zechciała dać zewnętrzny wyraz swej ewentualnej zgodzie z naszym stanowiskiem.

Ufamy, że Naczelna Rada Adwokacka zechce rozważyć przytoczone przez nas przesłanki i uwzględnić je przy podejmowaniu decyzji tak ważnych dla przyszłości Adwokatury Polskiej.

Wiceprezes, kierownik
Wydziału Adwokackiego: *Ziemisław Zienkiewicz*

Prezes: *Tadeusz Doberski*

Zrzeszenie Aplikantów Sądowych w Poznaniu

W dniu 18 czerwca 1938 r. Zrzeszenie Aplikantów Sądowych w Poznaniu odbyło swoje doroczne Walne Zgromadzenie celem zapoznania się z działalnością Zarządu Zrzeszenia w roku sprawozdawczym i wyboru nowych władz.

Sprawozdanie Zarządu i dyskusja nad nim ujawniły dalszy postęp Zrzeszenia Poznańskiego w kierunku zaciśnięcia ściślejszych węzłów współpracy intelektualno - zawodowej i współżycia towarzyskiego między członkami Zrzeszenia. Przy-

czyniło się do tego organizowanie odczytów, wydanie repetytorium egzaminacyjnego, opracowanie pisemne poszczególnych zawiłych kwestyj z dziedziny prawa cywilnego, dalej zwiedzenie wszystkich typów więzień istniejących w Apelacji Poznańskiej, zakładów leczniczych i poprawczych, wreszcie zorganizowanie biblioteki i wspólnych kursów stenografii i rachunkowości sądowej.

Niezmiernie dużo poświęcił Zarząd czasu staraniom o poprawę bytu materialnego członków Zrzeszenia, przedstawiając warunki materialne aplikantów sądowych w Apelacji Poznańskiej, Władzom Naczelnym i dociekając ewentualnych możliwości przeniesienia aplikantów sądowych do okręgów innych apelacyj; dalej z funduszu 8.000 złotych uzyskanego drogą cennego daru Pana Sędziego Sądu Apelacyjnego Zbigniewa Stasińskiego (3,500 złotych) i Izby Notarialnej, Zarząd Zrzeszenia udzielił pożyczek długoterminowych na kwotę 5.200 złotych, przychodząc w ten sposób z pomocą najuboższym kolegom członkom Zrzeszenia.

Działalność Zarządu obejmowała zasięg całej Apelacji Poznańskiej z wyłączeniem okregów Sądów Okręgowych w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni, jednakże i stamtąd zwracali się koledzy w rozmaitych sprawach do Zarządu. O intensywnej pracy Zarządu świadczy choćby fakt, iż w okresie sprawozdawczym wpłynęło do Sekretariatu 320 pism, wyszło 17, prócz kilkunastu tysięcy zaproszeń rozesłanych w związku z balem, pokazem filmu i zjazdem.

W dziedzinie towarzyskiej Zarząd Zrzeszenia zorganizował kilkanaście wycieczek, wieczór towarzyski z tańcami, dancig - bridż, kursy samochodowe itd.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie wyraziło ustępującemu Zarządowi podziękowanie za owocną pracę, wybierając na prezesa nowego Zarządu ponownie przez aklamację — kol. apl. sąd. Władysława Namysła. Członkami Zarządu zostali wybrani: kol. Konrad Cieśliński i kol. Mieczysław Leśniczak jako wiceprezesi, kol. Kazimierz Nuszel jako sekretarz, kol. Stefan Nowicki jako skarbnik, kol. Jarosław Ilnicki jako referent naukowy i prasowy i kol. Władysław Międziński jako gospodarz.

Zrzeszenie Aplikantów Adwokackich w Katowicach.

Na Walnym Zebraniu w dniu 27.VI. 1938 r. został wybrany nowy Zarząd Zrzeszenia w osobach następujących Kolegów:

1) kol. Tekstor Edward — prezes,
2) „ Niebieszczański Adam — wiceprezes
3) „ Gajkiewicz Marian — sekretarz,
4) „ Pacanowski Karol — skarbnik,
5) „ Bednarkiewicz Marian, człon. Zarządu.

Adres dla korespondencji: Edward Tekstor, Katowice ul. Dyrekcyjna 10.

Sprawy personalne

I. Sądownictwo

Mianowani sędziami i podprokuratorami:

Jerzy Węglewski — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Lublinie 16.VIII.1938 r. Eugeniusz Potocki — sędzią Grodzkim w Łodzi 16.VII.38 r.; Tadeusz Grzankowski — sędzią grodzkim w Sierpcu; Władysław Malewski — sędzią grodzkim w Różanie; Kazimierz Grzybowski — sędzią grodzkim we Lwowie; Stanisław Janik — sędzią grodzkim w Iłży; Aleksander Konopacki — sędzią grodzkim w Berezie Kartuskiej.

Mianowani Asesorami:

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie:

Jan Wilemborek — 4.VII.1938; Jerzy Wiśniewski — 5.VII.1938 r.; Mieczysław Jaworski — 7.VII.1938 r.; Stefan Bogucki — 7.VII.1938 r.; Kazimierz Latacz — 7.VII.1938 r.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie:

Henryk Nosek z dn. 15.IX.1938 r. — 31.VIII 1938 r.

Zwolniony na skutek podania:

Asesor Sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie — Władysław Daniec.

II. Adwokatura

W Izbie Adwokackiej Warszawskiej:

W czasie od dnia 28 lipca do dnia 17 września 1938 r. przenieśli kancelarię adwokacką w obrębie dotychczasowej siedziby:

1. Biernacki Jerzy w Warszawie na ul. Piusa XI. Nr. 10, tel. 9-11-42,
2. Myśliński Tadeusz w Warszawie na ul. Piusa XI. Nr. 1-b,
3. Sulej Jan w Warszawie na ul. Piusa XI. Nr. 23, tel. 7-27-07,

4. Tur Stefan w Warszawie na ul. Chmielną 25, tel. 2-63-33,

5. Zalutyński Józef w Warszawie na ul. Wspólną 75, tel. 8-65-91.

Zgłosili się o przyjęcie w poczet adwokatów:

1. Hopfer Jerzy Edward — Sędzia Sądu Grodzkiego w Sochaczewie, z siedzibą w Warszawie,

2. Klewin Jerzy — Sędzia Sądu Grodzkiego w Warszawie, z siedzibą w Warszawie,

3. Czarnocki Mieczysław A. — Sędzia Sądu Grodzkiego w Łukowie, z siedzibą w Siedlcach,

4. Mulicki Stefan Władysław — asesor sądowy w Łomży, z siedzibą w Czyżewie.

Zostali wykreśleni z listy aplikantów adwokackich:

1. Rzerzycki Adam z Warszawy — na własne żądanie,

2. Nasielski Adam z Warszawy — na własne żądanie.

W Izbie Adwokackiej Wileńskiej:

Zgłosili się o wpis na listę adwokatów:

1. Bielajew Aleksy, sędzia grodzki w Sopoćkinach, zam. w os. Sopoćkinie pow. augustowskiego, z siedzibą w Grodnie,

2. Kuźmiński Aleksy, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Brześciu n/Bugiem, ul. Dąbrowiecka 20. m. 4 — z siedzibą w Brześciu n/Bugiem.

3. Mokrzecka Olimpia, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, ul. Św. Filipa 2 m. 17 — z siedzibą w Wilnie,

4. Nosowicz Antoni, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, ul. Grodzka 11-a m. 1 — z siedzibą w Wilnie,

5. Szabelski Konstanty, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie ul. Mickiewicza 43 m. 4 z siedzibą w Wilnie,

6. Szeroszewski Włodzimierz, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Grodnie, ul. Orzeszkowej 8 — z siedzibą w Słonimie,

7. Trzeciakówna Irena, aplikant adwokacki tegoż Okręgu, zam. w Wilnie, ul. Arsenalska 6 m. 4 — z siedzibą w Wilnie.

O wpis na listę aplikantów adwokackich:

1. Macenowiczówna Janina, egzamin. aplikant sądowy w Okr. Sądu Apel. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Piastowa 10 m. 5, pod patronatem adw. Z. Jasińskiego, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

Artykuły umieszczone w naszym piśmie stanowią jedynie wyraz poglądów ich autorów. Współczesna Myśl Prawnicza jest wolną trybuną dla każdego młodego prawnika polskiego bez względu na reprezentowane poglądy.

Redakcja Naczelna: Warszawa I, ul. Czackiego 14 m. 9. Telefon Nr. 3-38-18, codziennie od godz. 17 do 19.

Korespondenci: Tadeusz Żmigrodzki (Lublin), Janusz Deresiewicz, Leon Gliszczyński (Poznań), Tadeusz Duch i Dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), Stanisław Merczyński (Kraków), Jerzy Horski i Czesław Przymusiński (Katowice), Jan Pomorski (Toruń).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Juljusz Sas Wisłocki.

Wydawca: za Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.: Tadeusz Doberski.

Kierownik Administracii: Mgr Emil Koszade, Warszawa I, ul. Czackiego 14.m. 33. Telefon Nr 270-07 codziennie od godz. 9 do 15.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 9.030.

Prenumerata roczna — **6 zł.**; kwartalna — **1 zł. 50 gr.**

Redakcja rękopisów nie zwraca. Uprasza się o nadsyłanie prac pisanych na maszynie i po jednej stronie arkusza.

Druk. Społeczna, Pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.